

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Kontakt ekonomiczny między Polską i Ameryką. Delegaci Stanów Zjednoczonych na Górnym Śląsku. Układy Banku Polskiego o pożyczkę.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 4 kwietnia.

W dniu wczorajszym przybyli do Katowic samolotem z Krakowa poseł Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Shurmann oraz przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Stetson z małżonką.

Goście powitani zostali przez generalnego dyrektora firm: Gishę, Brucka, który przedstawił prz. byłym zakładom firmy. Goście nie byli witani przez osoby ze świata urzędowego.

Przybyli w rozmowie z p. Bruckiem informowali się m. in. bardzo szczegółowo o rolę Niemców na Górnym Śląsku, ich stosunek liczebny do ludności polskiej, kwalifikacje itd. Omawiane były również sprawy polskiego systemu podatkowego. Przebieg całości rozmowy trzymany jest w tajemnicy.

W kołach gospodarczych Śląska przy puszcza się, że wizyta ma na celu zbadanie przez przedstawicieli rządu Stanów Zjed-

noczonych skali zainteresowania sfer gospodarczych Stanów Zjednoczonych w życiu gospodarczym Polski oraz warunków, w jakich Amerykanie w Polsce pracują.

Dziś przed południem p. Shurmann udał się do Berlina, p. Stetson również opuścił Katowice, udając się z małżonką eks-presssem do Warszawy.

UKŁADY BANKU POLSKIEGO O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 4 kwietnia.

Projekt planu finansowego opracowany w myśl wskazówek Rządu przez naszych delegatów podczas pobytu w Nowym Jorku w dużym stopniu dotyczy interesów Banku Polskiego.

Jednym bowiem z ważniejszych punktów tego planu jest powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego i wyciągnięcie z obiegu biletów zdawkowych.

Z tego powodu prezes Banku Polskie-

go p. Karpiński bierze udział we wszystkich konferencjach, dotyczących spraw pożyczkowych.

W ubiegły piątek odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem St. Zjednoczonych w Berlinie, p. Shurmannem, w sobotę zaś z paryskim przedstawicielem nowojorskiego domu bankowego „Blair and Co.” p. Monnet'em.

Jak się dowiadujemy, p. prezes Karpiński z wyniku tych konferencji jest najzupełniej zadowolony.

PRZYJĘCIA U P. BARTLA.

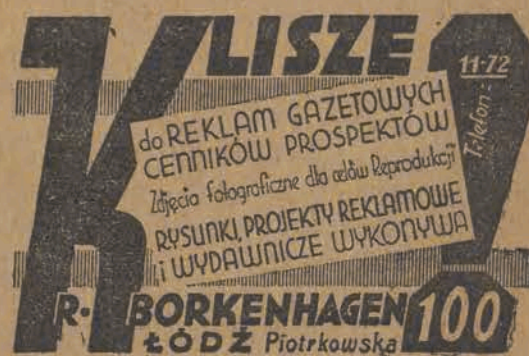
Warszawa, 4 kwietnia.

Wczoraj wicepremier Bartel przyjął kolejno przewodniczących komisji opiniodawczych posła Poniatońskiego, posła Wierzbickiego i wiceprezesa komisji pracy p. Simona. Wieczorem p. Bartel konferował z ministrem Czechowiczem w sprawie pożyczki zagranicznej i z ministrem Kwiatkowskim.

Międzynarodowe Targi

w Poznaniu

od 1-8 maja 1927 roku.



narodowców chińskich przeciw cudzoziemcom, zaczynają obecnie odczuwać wrogi zwrot na swą niekorzyść w całej dolinie rzeki Jang-Tse.

Z Szanghaju Niemcy uciekają, gdyż rządy narodowe przeszkadzają handlowi z cudzoziemcami.

STANOWISKO JAPONJI.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 4 kwietnia.

Wczoraj zajął się w Hankou zdecydowanie o stanowisku Japonji. Obrabowanie koncesji japońskiej i ekscesy ze strony tłumy, które zmusiły oddziały japońskie do użycia broni, wywołały wielkie wzburzenie w Japonji. Dzienniki japońskie zwracają uwagę na wypadek koreański i żądają natychmiastowej interwencji. Koncesja japońska jest pilnowana przez oddziały marynarki japońskiej.

Kobieta u steru rewolucji w Chinach.



Suome Tszeng, pierwsza kobieta Chin, występująca na widowni politycznej, Tszeng powołana została do prezydium trybunału rewolucyjnego w Szanghaju.

Stracenie dwóch zdrajców Ojczyzny. Porucznicy Urbański i Piątek skazani na śmierć za wydanie Niemcom planów obrony Pomorza. Wyrok wykonano wczoraj w Toruniu.

Agencja Wschodnia.

Toruń, 4 kwietnia.

W dniu dzisiejszym skazani zostali przez tutejszy wojskowy sąd doraźny obaj porucznicy Urbański i Piątek, na pozbawienie praw, wydalenie z wojska oraz na karę śmierci przez rozstrzelanie, z tem iż por. Piątek zostanie rozstrzelany drugi z kolei, co oznaczać ma wyższy wymiar kary.

W motywach swoich sąd przedstawił,

iż obaj oficerowie dopuszczali się zdrady Państwa Polskiego przez dostarczanie Niemcom ważnych dokumentów, przez co osłabiali siłę zbrojną Państwa Polskiego oraz niweczyli plany obrony Pomorza.

WYKONANIE WYROKU.

Prośba o ulaskawienie, wniesiona przez obronę, została przez p. Prezydenta odrzucona. Wobec tego już dziś, o godz.

18, obaj skazani przewiezieni zostali na miejsce stracenia, do fortu Żółkiewskiego. Po drodze przejeżdżających oczekiwali olbrzymie, nieprzychylnie wobec skazańców nastrojone tłumy, które rozpedzano przy pomocy policji, a gdy to nie skutkowało, władze musiały wezwać jeszcze pomocy żandarmerji.

O godz. 19-ej wyrok został wykonany.

Chiny Północne zbierają siły przeciw Chinom Południowym. Generalna ofenzywa w pogotowiu. Krwawe walki Japończyków z Chińczykami.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Rzym, 4 kwietnia.

Medjolański „Corriere della Sera” o-trzymuje depeszę z Pekinu, w której donosi, że wczoraj odbyła się konferencja wszystkich generałów armji północnej chińskiej. Na konferencji tej ponownie po stanowiono podjąć ofenzywę na całym froncie przeciwko armji kantońskiej. Zarządzono powszechną mobilizację wszystkich Chińczyków w północnych Chinach w wieku od lat 18 — 38.

Na północy Chin wszystkie linje kolejowe są zamknięte dla ruchu towarowego oraz osobowego, ponieważ koleje są zajęte transportowaniem wojsk północnych.

KRWAWIE WALKI JAPOŃCZYKÓW Z CHIŃCZYKAMI.

Pekin, 4 kwietnia.

Jak donoszą z Hankou, w japońskiej dzielnicy tego miasta doszło do poważnych rozruchów pomiędzy robotnikami chińskimi a japońskimi.

Złożony z tysiąca kilkuset ludzi tłum robotników chińskich wdarł się do dzielnicy japońskiej niszcząc i plądrując mieszkania.

Wezwany ze stojących w parcie oddziałów japońskich oddział marynarki, rozproszył ogniem karabinów napastników, którzy zostawili kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Ludność japońska w obawie nowego napadu, ucieka na statki japońskie, stojące na rzece Jang-Tse-Kiang.

KANTOŃCZYCY WYPIERAJĄ SIĘ BOLSZEWIZMU.

Paryż, 4 kwietnia.

„Petit Parisien” przynosi wywiad swego korespondenta chińskiego z Eugenjušem Czenem, ministrem spraw zagranicznych kantończyków, który oświadczył, że rewolucja chińska ma charakter narodowy, a nie komunistyczny.

Kapitały zagraniczne będą w nowych Chinach bardzo pożądane. Rząd poprze wszelkie przedsięwzięcia ekonomiczne, pozbawione tendencji politycznych.

NIEMCY TEŻ NA INDEKSIE.

Londyn, 4 kwietnia.

Z Szanghaju donoszą, że Niemcy, którzy dotąd oszczędzali w manifestacjach

Polityczne brudy wpływają na powierzchnię życia dzisiejszego Rzeszy.

Sensacyjne rewelacje o podstępnej grze nacjonalistów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 kwietnia.

W sensacyjnym procesie politycznym w Plauen, w którym oskarżony adwokat Müller stara się udowodnić postawione ministrowi Stresemannowi zarzuty osłaniania korupcji, miały miejsce w dniu dzisiejszym sensacyjne zeznania świadków. Jak się okazuje, brali oni jednocześnie udział w organizowaniu kampanii stronnictwa niemiecko-narodowego przeciwko bankierowi Barnatowi, proces którego toczy się równocześnie od dwóch tygodni.

Główny świadek dzisiejszy Krantz przyznał, że był jednym z informatorów oskarżonego Müllera i dostarczał aktów dotyczących działalności towarzystwa „Ewaporator”, wywołującego zagrożenie sprzęt wojenny. Świadek przyznał, że prowadził specjalne przedsiębiorstwo, dostarczające tajnych aktów, kompromitujących różne osobistości, należące do obozu wrogości prawicy i że dostarczył aktów, dotyczących Barnata i Hutiskiera. Świadek zeznał, że za dostarczenie sensacyjnych materiałów otrzymał od dyrektora biura

stronnictwa niemiecko-narodowego 5 tysięcy marek.

Dzisiejsze zeznania wywołały poruszenie wśród niemieckiego stronnictwa ludowego, do którego należy Stresemann, albo widać okazuje się, że jeden z głównych świadków oskarżonego Müllera, który tak ciężkie zarzuty stawiał Stresemannowi był niejako płatnym funkcjonariuszem stronnictwa niemiecko-narodowego sprzymierzającego z niemiecką partią ludową i ministrem Stresemannem.

POLSKA A ROSJA.

Berlin, 4 kwietnia.

„Welt am Montag” zapowiada w depeszy z Warszawy zawarcie w najbliższym czasie traktatu polsko-rosyjskiego. Minister Zaleski ma w związku z ratyfikacją traktatu udać się do Moskwy po dniu 3 maja.

ŚMIERĆ, DOŻYWOTNIE I CIĘŻKIE WIEZIENIE

oto argumenty rządu kowieńskiego.

Ryga, 4 kwietnia.

Sąd polowy w Kownie wydał wyrok w sprawie aresztowanych socjalistów i ludowców, oskarżonych o przygotowanie zamachu stanu celem obalenia obecnego rządu zbrojną ręką.

Sąd polowy skazał trzech oskarżonych na karę śmierci, jednego na 12 lat więzienia, jednego na 5 lat.

Wszyscy skazani wnieśli prośbę do prezydenta Litwy o ulaskawienie.

Inspekcje sanitarne miast i miasteczek.

Minister Składkowski w objazdach.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 4 kwietnia.

Minister Składkowski rozpoczął w pierwszych dniach kwietnia inspekcje sanitarną miast i miasteczek. Wrażeniami z podróży minister Składkowski podzielił się z prasą.

— Wyjechałem w podróż ze stolicy dnia 3-go kwietnia — mówi p Składkowski — udając się do Piotrkowa. Zwiedził wszystkie ubikacje starostwa, urzędy, magistrat i mieszkania prywatne. Stwierdził w wyniku oględzin, że stan sanitarny Piotrkowa jest zły, ulice miasta brudne. Spostrzegł minister, że na wieś o je go przyjeździe już po przybyciu do miasta czyszczono gorączkowo miasto. Władze miejskie i urzędy państwowe mało wkładają wysiłku, by doprowadzić stan sanitarny miasta do poziomu właściwego.

Minister Składkowski wydał instrukcje tamtejszym władzom do naprawy stanu zdrowotnego podwórka i zwrócenia uwagi na konieczność przeprowadzenia remontu. W chwili obecnej ani jeden z domów w Piotrkowie nie podlega remontowi. Z Piotrkowa wyjechał minister do Tomaszowa. Tutaj stwierdził, że ulice miasta są w zadowalającym stanie, natomiast podwórka przedstawiają wiele do życzenia.

Z Tomaszowa udał się minister Składkowski do Rawy Mazowieckiej, gdzie stwierdził wyjątkowo dobry stan miasta.

W drodze powrotnej do Warszawy zatrzymał się minister w Naderzynie, w którym stwierdził mocną poprawę stosunków sanitarnych. W poniedziałek p. Składkowski uda się w dalszą podróż.

Pokos wyroków śmierci w Rosji.

Proces kontr-rewolucjonistów ukraińskich.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 4 kwietnia.

Komunikat urzędowy G. P. U. stwierdza, że władze sowieckie wykryły w Mariupolu, na Ukrainie sowieckiej, spisek kontr-rewolucyjny, na którego czele znajdowali się: lekarz Karasiew, urzędnik telegrafu Wasilenko, urzędnik kolei Ławrenko, nauczycielka Tokariewa oraz robotnicy Wiazajew, Danilenko i Mańko. Spiskowcy prowadzili propagandę przeciwsowietyczną wśród ludności robotniczej i włościańskiej oraz dokonali w roku zeszłym zamachu terrorystycznego na życie członka komitetu okręgowego sowieckiej partii komu-

nistycznej Borodkina, którego skutkiem była śmierć Borodkina. Po aresztowaniu spiskowców sąd skazał Tokariewą i Ławrenkę na karę śmierci, innych zaś oskarżonych — na długoletnie zamknięcie w obozie koncentracyjnym.

ROZSTRZELANIE STRUKOWA.

Moskwa, 4 kwietnia.

W Sewastopolu rozstrzelano byłego dowódcę oddziałów kawaleryjskich w armii gen. Wrangla, Strukowa, który po klęsce tej armii prowadził nadal partyzancką walkę przeciwko Sowietałom na Krymie.

Stresemann rzuca rękawicę katolicyzmowi.

Dalszy rozstrój w koalicji rządowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 kwietnia.

Mowa ministra Stresemanna na zjeździe kulturalno-oświatowym niemieckiej partii ludowej, w której minister Stresemann wypowiedział się przeciwko konkordatowi i przeciwko przyznaniu duchowieństwu katolickiemu Rzeszy niezsłanego wpływu na szkoły wywołała niezadowolnienie w obu pozostałych partiach koalicji rządowej.

Organ stronnictwa centrum „Germania” stwierdza, że wystąpienie Stresemanna zwraca się wyraźnie przeciwko dwóm stronnictwom sprzymierzonym z nim dziś i zapytuje, czy Stresemann nie ocenia zna-

czenia Watykanu, jako ważkiego czynnika w polityce.

Wobec zaniepokojenia, jakie mowa Stresemanna wywołała w koalicji rządowej, niemiecka partia ludowa ogłosiła komunikat, zapewniający, że Stresemann nie wzywał do akcji zewnętrznej, lecz wyraził życzenie, aby stronnictwo w pracy wewnętrznej położyło większą uwagę na zagadnieniach kulturalnych.

Komunikat ten nie uspokoił nastrojów w stronnictwie niemiecko-narodowym i centrum. Frakcja parlamentarna centrum o godz. 3 po poł. miała odbyć swe posiedzenie, poświęcone specjalnie wczorajszej mowie Stresemanna.

Nowe przesunięcia polityki włoskiej.

Znamienna wizyta dyktatora Węgier w Rzymie.

Agencja Wschodnia.

Rzym, 4 kwietnia.

W rozmowie z współpracownikiem „Corriere della Sera” stwierdził hr. Bethlen, iż podczas widzenia się z Mussolinim poruszył w rozmowie wszystkie zagadnienia gospodarcze i polityczne, dotyczące Węgier. Hr. Bethlen wyraził nadzieję, że stosunki włosko-węgierskie ułożą się po najrozsądniejszej linii wzajemnych zagadnień i obopólnego rozumienia interesów obu państw.

Hr. Bethlen wyraził zadowolenie z tego, iż Mussolini zapatruje się przychylnie

na sprawę dostępu Węgier do morza. Zda niem gospodarczych kół węgierskich — podkreślił hr. Bethlen — najwięcej odpowiada potrzebom Węgier Fiume, przez którą już obecnie przepływa znaczna część eksportu węgierskiego. Na wypadek, gdyby Węgry otrzymały dostęp do morza właśnie przez Fiume, wyszłoby to na korzyść samemu przedewszystkiem portowi, który zyskałby na ożywieniu.

Hr. Bethlen jest zdania, iż sympatie włosko-węgierskie znajdują swój właściwy wyraz w układzie przyjaźni i w pakcie arbitrażowym.

Pod sztandarem pacyfikacji.

Obrady konferencji rozbrojeniowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 4 kwietnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu przygotowawczego konferencji rozbrojeniowej rozwinęła się dyskusja nad sprawą ograniczenia lotnictwa cywilnego. W dyskusji tej zabrał głos minister Sokal. Polska delegacja pragnie, aby powzięte zostały wnioski co do rozwiązania sprawy ograniczenia lotnictwa, a nawet w wypadku, gdyby takie rozwiązanie chwilowo miało być tylko częściowym postępem na drodze zmniejszenia siły agresywnych. Gdyby komisja nie mogła zaproponować takiego uregulowania sprawy —

musiałaby być podjęte specjalne środki gwarancyjne dla krajów, któreby znalazły się w niekorzystnym położeniu na skutek nierównego stopnia organizacji uzbrojenia lądowego i morskiego z jednej strony, a zbrojeń powietrznych z drugiej strony. Lord Cecil popierał projekt de Broquera, przewidujący, że organizacje państwowe, zajmujące się lotnictwem wojennym, winny być oddzielone od organizacji zajmujących się lotnictwem cywilnym. Żąda on odroczenia dyskusji nad tą sprawą aż do chwili, gdy rozpocznie się dyskusja nad całokształtem sprawy kontroli nad zbrojeniami.

Strajk górników w Ameryce zaostrza się.

Przewidują, iż ogromem swym przewyższy on strajk angielski.

London, 4 kwietnia.

Donoszą z Waszyngtonu, iż koła rządowe w Z. S. S. R. zorganizowały zbiorczą na rzecz strajkujących w Stanach Zjednoczonych górników i przesłały już pierwszą ratę zapomóg dla strajkujących w wysokości 1 mil. rb. sowieckich. Akcja za subsydiowaniem strajkujących w Stanach Zjednoczonych jest w Rosji propagowana w dalszym ciągu.

Według ostatnich doniesień, do tej pory przystąpiło już do strajku 2.200 kopaliń. W sferach gospodarczych Stanów Zjednoczonych przewiduje się, iż strajk górniczy w Stanach Zjednoczonych może swoim ogromem i znaczeniem dużo przewyższyć zeszłoroczny strajk górników angielskich.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

ROZBUDOWA PORTÓW.

Na jutrzejszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego będzie omawiana sprawa rozbudowy portu w Gdyni i portu pasażerskiego w Jastarni.

FUNDACJA DLA SEJMU.

Wczoraj w salonie marszałka sejmu zawieszono ofiarowany przez p. W. Wodzinowskiego, obraz „Zaduszki na Wawelu”. Po obraz ten jeździł do Krakowa w imieniu biura sejmowego p. Smolarski, w którego towarzystwie przybył do stolicy twórca obrazu. Wczoraj p. Wodzinowski złożył wizytę p. marszałkowi Ratajowi.

POWRÓT POSŁA RAUSCHERA.

Posel Rauscher wrócił do Warszawy i będzie przyjęty przez ministra Zaleskiego.

OBRAZY KOMISJI DO SPRAW MNIEJSZOŚCI.

Wczoraj obradowała komisja do spraw mniejszości, której skład obecny stanowią pp. Wasilewski i Lewenhert, ponieważ posel Holowo po nominacji na szefa wydziału wschodniego ustąpił. Komisja omawiała sprawę spoczynku niedzielnego. Dyskusja nie zakończona, odraczając ją do środę.

DEKRET PRASOWY W RADZIE MINISTRÓW.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, którego terminu nie ustalono jeszcze, będzie sprawa dekretu prasowego.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI W CHINACH.

Na przedstawiciela rządu polskiego w Chinach został powołany p. Hubicki, były konsul w Palestynie, podobno jedyny człowiek w Polsce, który zna język chiński.

Pierwsze oznaki zbliżenia polsko-litewskiego.

Berlin, 4 kwietnia.

„Berliner Tageblatt”, donosząc z Kowna o konferencji Waldemarasa z przedstawicielami angielskich firm drzewnych w sprawie spławu drzewa na Niemnie, twierdzi, że jest to pierwsza oznaka zbliżenia polsko-litewskiego, które rozpoczyna się od zbliżenia na polu gospodarczym, przyczem wszelkie punkty polityczne zostały pominięte. Zapowiedź otwarcia spławu na Niemnie musi wywołać zadowolenie w Kłajpedzie, która przez zamknięcie Niemna odcięta była od najważniejszych źródeł swego istnienia gospodarczego.

Nikommu nie wolno przepuścić tej wyjątkowej okazji!

Przejazdem do Indji Wschodnich. — TYLKO 2 DNI.

W wtorek 5 i środa 6 kwietnia rb. o godz. 815 wieczorem w Sali Filharmonji (Narutowicza 20) — nlebywałe sensacyjne doświadczenia z życia pozagrobowego — demonstracje

Dr. BEN-ALI

Magister wszech nauk okultystycznych. Ujawnienie tajemnic indyjskich fakirow. Oczywiście stwierdzenie istnienia tajemnych sił nadprzyrodzonych! Coś czego jeszcze nie widziano — niesamowite objawienia jasnowidzenia.

Bilety w cenie od 1 do 5 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji.

Czy otrzymamy pożyczkę?

Warszawa, 4 kwietnia.

Blisko tydzień mija od powrotu pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego z wyłączonej za Ocean po zorientowaniu się w możliwości uzyskania dla Polski pożyczki zagranicznej. Gdy w prasie wspomniano, iż obaj wyjechali tam w sprawach pożyczki, sferę oficjalną ogłosiły komunikat, zaprzeczający kategorycznie tym wersjom, a utrzymujący, iż wyjechali do Nowego Yorku w celu odbycia konferencji z prof. Kemmererem co do wykonywania jego porad, udzielonych Polsce.

Okazuje się jednak, iż prof. Kemmerer w tym czasie, gdy nasi delegaci bawili w Nowym Yorku, przebywał akuratnie w Boliwii, gdzie sanował finanse tej republiki i delegaci, nie doczekawszy się jego powrotu, wrócili do kraju. Nie od rzeczy będzie przytoczyć opinie Forda o p. Kemmererze, wypowiedzianą na łamach, wydawanego przez Forda miesięcznika „The Deaborn Independent” (cf. Record z 15. 3.):

„Znów tajemniczy pan Kemmerer. Międzynarodowy komiwojażer dla standardu złotego. Łagodny profesor, który posiada władzę, konkurującą z armiami i flotami. Posłaniec wszechpotężnego dolara do uszczęśliwionych narodów świata.

„Pan Kemmerer jest jedną z najbardziej interesujących, a równocześnie najmniej znaną osobistością w Ameryce. Obywatel prywatny, stał on na czele licznych „amerykańskich komisji finansowych” do krajów zagranicznych. Rządy mają jakiś dziwny sposób „zapraszania” go, celem poczynienia zaleceń co do ich finansów. Nie ma żadnego widocznego stanowiska urzędowego, lecz jego „zalecenia” są popierane widocznie przez najsilniejszą potęgę w świecie. Egipt, Meksyk, Unia południowo afrykańska, Guatemala, Kolumbia, Chile, Filipiny i Polska — były zaszczycone jego odwiedzinami w przeszłości. Equador i Boliwia dostępują obecnie tego dobrodziejstwa. Może to być tylko zbiegiem okoliczności, że kraje, które on odwiedza, zabiegają o pożyczkę od międzynarodowych bankierów. Lecz jest to czemś więcej niż zbiegiem okoliczności, że po jego wizytach prawie zawsze następuje zaprowadzenie standardu złotego, centralizacja banków i innych przykazań trustu pieniężnego.”

Delegaci po przybyciu do Warszawy wiele powiedzieli w wywiadach. Powściągliwszy się okazał p. Młynarski, który już niejednokrotnie wyjeżdżał w podobnych misjach zagranicę. Rozmowniejszy był prof. Krzyżanowski, który na łamach „Czasu” propagował gorąco uzyskanie pożyczki zagranicznej, nawet koszt tem kontroli Ligi Narodów. Dzięki tym rozmowom opinia publiczna nastawiona jest dzisiaj na pożyczkę zagraniczną, tem bardziej, iż prof. Krzyżanowski wyraził opinie, iż uzyskanie jej jest kwestią dwu miesięcy.

Jakkolwiek komunikat oficjalny ministerium skarbu był wysoce lakoniczny, postaramy się zanalizować to, co o pożyczce donoszono.

Dojrzelśmy już na tyle, iż jakkolwiek doceniamy znaczenie dobrodziejstwa pożyczki zagranicznej i napływ kapitału, którego nam tak brak, zwyciężył już pogląd, iż przy zawieraniu pożyczki musimy zwrócić uwagę na warunki i ich konsekwencje. Praktyka z pożyczką Dillonowską, uzyskaną w roku 1925-ym, jest bardzo pouczająca. Rząd zawarł ją, uzyskawszy na to od Sejmu pełnomocnictwa. Uzyskaliśmy 28 milionów dolarów na 12 proc., ale musieliśmy dać pod zastaw koleje, zahipotekowaliśmy wierzycieli na majątku kolei małopolskich zaciągnęliśmy zobowiązania w stosunku do zysków z eksportowanego przez nas cukru. Warunków, które koncern banków bliżej jeszcze nieokreślonych, stawia nam obecnie, bliżej nie są znane. Dyplomatycznie mówi się jednak o „uzgodnieniu” planu finansowego” proponowanego przez prof. Kemmerera. Mówi się nadto powszechnie o konieczności dopływu kapitałów obcych do Banku Polskiego.

Z planu Kemmerera wykonaliśmy jedną rzecz zasadniczą, która zresztą była pragnieniem naszym oddawną. Mianowicie: uchwalono budżet na rok 1927/28, budżet zrównoważony i realny. Jest to niespożyta zasługa Sejmu.

Plan Kemmerera przewiduje całkowitą reformę systemu podatkowego w Pol-

sce. Że system obecny jest uciążliwy i chaotyczny, o tem każdy u nas, kto płaci podatki, wie najlepiej. Prof. Kemmerer proponuje m. in. zniesienie podatku majątkowego, rozszerzenie podstaw podatkowych na największą ilość płatników, co miałyby nastąpić przez rozszerzenie podstaw podatku dochodowego i uczynienie nie zeń podstawy dochodów skarbowych, przez zwiększenie podatków pośrednich, przez zreformowanie podatku gruntowego i zniesienie regresji i progresji i t. d. Przewiduje też zmianę gospodarki przedsiębiorstw państwowych, a — jak można z różnych głosów wnosić — przy obecnej pożyczce chodziliby także o pewną nad nimi kontrolę.

Zacytowaliśmy tu kilka fragmentów z programu prof. Kemmerera, od którego realizacji uzależnione jest udzielenie pożyczki. Pożyczka, wedle postanowień Konstytucji, musi być zatwierdzona przez Sejm. Po doświadczeniach i krytyce pożyczki Dillonowskiej jest nam wyraz wątpliwe, czy Sejm zdecydowałby się na udzielenie znowu rządowi pełnomocnictw do zawarcia nowej pożyczki. W 90 pro-

centach jest to wykluczone.

A jeśli tak, to zastanówmy się, czy warunki programu zyskałyby aprobatę Sejmu. Poszczególne postulaty spowodowałyby zawziętą walkę bądź stronnictw robotniczych bądź włościańskich, któreby użyły wszystkich środków, by nie dopuścić do rozbudowy np. podatku dochodowego, nowelizacji podatku gruntowego i t. d. Nie można też przewidywać, by rząd, który, by nie narazić się stronnictwom przez stanowcze postawienie niepopularnej kwestji, uchylał się od rzucenia swych wpływów na szalę w wypadku np. ordynacji wyborczej — zechciał nadwyreżać swój stosunek dla zmiany ustaw podatkowych i to w sensie nakładania ciężarów na szerokie koła podatników.

A weźmy np. wpływ obcych czynników na monopole i wpływ ich za pośrednictwem Banku Polskiego na naszą produkcję. Czy byłoby do pomyślenia zdobycie przez np. monopol spirytusowy rynku w Turcji? Jak silny wpływ byłby na produkcję nafty lub węgla?...

Rozumiemy doskonale, iż wierzyliel

chce uzyskać maximum gwarancji od dłużnika. Nie dziwny się też, że pragnie on zdobyć wpływ na jego gospodarkę. To jednak nie znaczy, byśmy musieli niewolniczo kapitulować przed każdym, kto występuje z gotowością udzielenia nam kredytu.

Wypadki, rozwijające się w Chinach, zniewały wielki kapitał do szukania nowych źródeł. Przesilenie gospodarcze powojenne postępuje coraz szybciej i jaskrawiej. Bardzo trafnie prof. Rybarski zwrócił uwagę na dziejowe konsekwencje upadku Szanghaju. „Możemy głęboko współczuć temu, że wielkie państwa prze myślowe tracą swoje kolonie, ale to nie powód, byśmy spełniać mieli te funkcje w gospodarstwie światowym, które od paru wieków przypadały europejskim posiadłościom zamorskim” — powiedział słowami tego ekonomisty.

Dlatego też i na rokowania o pożyczkę zagraniczną należy patrzeć z wielkim spokojem i z rezerwą. Prowadzący rozmowy z Amerykanami zdają sobie sprawę z licznych trudności, jakie siłą rzeczy się wyłaniają. H. W.

ŚWITY POLITYCZNE.

Na politycznym widnokręgu Rumunii.

Dymisja ministra skarbu. Kongres stronnictwa liberalnego. Prace ustawodawcze.

(Od własnego korespondenta).

Bukareszt, w kwietniu.

Najdonioślejszym wydarzeniem politycznym ubiegłego tygodnia była w Rumunii dymisja ministra skarbu, Lapedatu. Wiadomość o ustąpieniu ministra Lapedatu wywołała w tutejszych kołach politycznych pewną konsternację, nie bacząc na to, iż już od dłuższego czasu było publiczną tajemnicą, że między ministrem skarbu a podsekretarzem stanu Manoiilescu dochodzi do ciągłych nieporozumień na tle sporu o kompetencje podsekretarza stanu. Ponieważ Manoiilescu należy do najbardziej oddanych premierowi Averescu polityków, było do przewidzenia, iż ostateczny wynik zatargu nie będzie dla ministra skarbu pomyślny, niemniej jednak sądzono, iż do dymisji Lapedatu narazie nie dojdzie.

Teke ministra finansów zatrzymał dla siebie premier Averescu, który jednak, jak sam to zresztą oświadczył, niezbyt długo kierować będzie tym resortem, gdyż jego działalność w prezydium rady ministrów nie pozwalałaby mu poświęcać się w należytej mierze doniosłym zagadnieniom polityki finansowej. Dlatego też premier Averescu niezwłocznie po dymisji ministra Lapedatu wszczął kroki celem wynalezienia odpowiedniego kierownika ministerstwa skarbu. Dotychczasowe jego usiłowania w tym kierunku nie przyniosły jednak żadnego skutku, gdyż obaj politycy, którym premier narazie zaoferował teke ministra skarbu, propozycję tę odrzucili. Pierwszym kandydatem generała Averescu był minister rolnictwa Garofilid, który odmowę swą motywował koniecznością zrealizowania całego szeregu przygotowanych przez niego planów, mających na celu podniesienie poziomu rolnictwa rumuńskiego. Propozycję premiera Averescu nie przyjął również poseł rumuński w Londynie, Titulescu, który uważa, iż na skutek długoletniego pobytu zagranicą utracił prawie całkowicie kontakt z życiem gospodarczym i finansowym kraju.

Potężną manifestacją rumuńskiego życia partyjnego był w ubiegłym tygodniu kongres kulturalny stronnictwa liberalnego w którym wzięł udział cały szereg profesorów, literatów i innych działaczy naukowych współczesnej Rumunii.

Organ stronnictwa liberalnego „Vittorini” píše, że na kongresie tym było obecnych 160 profesorów szkół wyższych, 800 nauczycieli szkół średnich i 2000 nauczycieli szkół powszechnych. Przebieg zjazdu świadczy dobitnie o tem, że stronnictwo liberalne jest nie tylko silną i skonsolidowaną organizacją polityczną, lecz, że równocześnie odgrywa dominującą rolę w rozwoju kulturalnym państwa.

W rumuńskich izbach ustawodawczych praca wre. W ubiegłym tygodniu parlament obradował nad projektem nowej ustawy prasowej, jednakże w ostatniej chwili sprawę tę zdjęto narazie z porząd-

ku dziennego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dyskusja nad projektem nowej ustawy prasowej odbędzie się podczas sesji jesiennej. Ze dyskusja ta będzie nader burzliwa, nie może ulegać wątpliwości, gdyż poszczególne stronnictwa są zdecydowane z całą stanowczością projekt rządowy zwalczać. Niemniej burzliwie zapowiada się debata nad projektem ustawy o uregulowaniu komornego, które w myśl projektu rządowego ma być podwyższone 20-krotnie. Społeczeństwo rumuńskie żywo zareagowało na wniesiony przez rząd projekt ustawy, urządzając pod egidą „Ligi Lokatorów” w całym kraju wiece protestacyjne.

Do burzliwych scen na sali obrad doszło podczas przemówienia posła narodowego — caranistycznego, Michalache'a, motywujuącego swą interpellację w sprawie rzekomego terroru wyborczego. Poseł Michalache oświadczył między innemi, że będąc w podróży agitacyjnej w okręgu Teleorman (na południo-zachód od Bukaresztu) został przez urzędników przytrzymany i na 6 godzin pozbawiony wolności. Minister spraw wewnętrznych, Goga, w pełnym temperamencie przemówieniu od-

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

ROKOWANIA POLSKO-SOWIECKIE:

„Epoka” z dnia 4 kwietnia píše:

„Izwestia” omawiają w artykule wstępnym ostatnie oświadczenia min. Zaleskiego o stosunkach polsko-sowieckich. Powołując się na „Głos Prawdy”, urzędowy artykuł sowiecków twierdzi, że stosunek Polski do rokowań w sprawie paktu o nieagresji jest dwuznaczny. „Izwestia” oświadcza, że deklaracje o gotowości do rokowań mają dla Z. S. S. R. bardzo małe znaczenie. Chodzi o czynny, a nie o oświadczenia.

W dalszym ciągu „Izwestia” insynuuje, że deklaracje polskie są wyrazem gry politycznej i dyplomatycznej, obliczonej na straszenie kogoś na zachodzie. Z zadowoleniem podkreślają „Izwestia” oświadczenie min. Zaleskiego, iż ufa on w pokojowość polityki sowiecków w projekcie paktu o nieagresji. Na zakończenie urzędowy organ sowiecków powraca do swojej insynuacji i zapowiada, że opinia publiczna Rosji nie da się wciągnąć w żadną grę dyplomatyczną, polegającą na deklaracjach i gestach.

„Gazeta Warsz. Poran.” (4 b. m.)

„Natomiast równolegle z naciskiem na Chiny (wymierzonym pośrednio także przeciw ich sowieckiej protektorcie) zajęła Anglia wobec Moskwy postawę nieco odmienną. Zwraca uwagę okoliczność, iż „Times” i „Manchester Guardian” stosunkowo życzliwie potraktowały zapowiedź wznowienia polsko-sowieckich układów o pakt nieagresji. Wreszcie p. min. Zaleski w wywiadzie z „Robotnikiem” wprowadził zaoferował Moskwie pakt, ale niejako w charakterze pokojowego pośrednika

między Sowietami a Ligą Narodów. Podobno zajął stanowisko p. minister w stosunku do paktu sowiecko-lotewskiego, kładąc nacisk na przestrzeganie poprawności wobec Ligi oraz porozumienie lotewsko-estońskie. Otóż nie jest to zupełnie to samo, czego pragnęłaby Moskwa. Moskwie chodzi raczej o zabezpieczenie się przed udziałem jej sąsiadów w jakiejś akcji nieprzyjateľnej, gospodarczej czy politycznej, która, (jak się obawiają Sowiety), mogłaby zostać uruchomiona przez Anglię, zapewne właśnie pod egidą Ligi Narodów. Pożądane przez siebie klauzule osiągnęła Moskwa w traktatach z Niemcami, Turcją i Litwą, ale one kolidują ze statutem Ligi. To też w Moskwie skarżą się, iż układy z Łotwą utknęły i pomawiają Estonję o obronę praw Ligi Narodów w Rydze. Są i inne jeszcze oznaki (jak dłuższy pobyt w Kownie bałtyckiego posła Anglii, oraz stanowisko Finlandji) iż Londyn próbuje Moskwę pociągnąć widokami zgody, lecz pod warunkiem, żeby przestała protegować Kanton i Litwę. Porozumienie angielsko-moskiewskie w takich warunkach mogłoby nie wyjść na zdrowie traktatowi berlińskiemu; tembardziej, że Niemcom bardzo zawsze działa na nerwy wszelka możliwość polsko-rosyjskiego zbliżenia i że są równocześnie „kuszeni” przez Anglię rozbrojeniem.

Z polskiego stanowiska wypada się zastrzec przeciwko temu ostatniemu punktowi. Sądziemy raczej, iż Moskwa przywiązuje przesadną wagę do takiej formy paktów, jakie jej się udało zawrzeć z państwami nienależącymi do Ligi, lub nielegalnymi wobec niej. Pacyfikacja Wschodu, zarówno Dalekiego, jak środkowo-europejskiego i porozumienie z Anglią byłyby więcej dla Moskwy warte, niżli traktat berliński, źródło niepokoju dla całego świata.”

Elegancki kołnierzyk na brudnej szyi.

Dokumenty sowieckiego ustroju.

Zanik całkowity oszczędności. Niesłychane koszty administracyjne. Porządki na kolejach. Pozorna kultura i barbarzyństwo.

w) Jeśli o narodowym dobrobycie materialnym jakiegoś kraju sędzić na zasadzie wkładów oszczędnościowych, umieszczonych w odpowiednich instytucjach finansowych, to problem ten rzuca bardzo niekorzystne światło na sytuację gospodarczą dzisiejszej Rosji.

Na ostatnim mianowicie posiedzeniu „Sowietu Truda i Obrony” — Rady Pracy i Obrony — złożył członek tego urzędu, Goldberg, szczegółowe sprawozdanie bilansowe, smutnie świadczące o działalności sowieckich kas oszczędnościowych. W dniu 1-ym stycznia 1927 roku ogólna ilość wkładów wynosiła 1.507.000 przedstawiających razem wartość 114 milionów rubli, w roku zaś 1914 depozyty te przekroczyły sumę 2 miliardów rubli. Jeszcze znamiennejsze szczegóły ujawnia bliższe rozpatrzenie się w oddzielnych pozycjach, na które uważał za stosowne zwrócić specjalną uwagę swoich towarzyszy pan komisarz Goldberg. A więc przed wojną element włościański stanowił około 30 % klientów, oszczędności przez nich złożone przekraczały 700 milionów rubli, dziś natomiast kontyngent tej kategorii wyraża się cyfrą zaledwie 6,3 %. Sprawozdawca podkreślił również jedną jeszcze okoliczność nader niepomysłną; znaczne wzmożenie się kosztów administracyjnych, dochodzących do 5,5 % od kapitału. Jeśli przeło uwzględnić, że skarb płaci 8—9 % rocznie od deponowanych w jego kasach oszczędności, wówczas okazuje się, iż ten rodzaj kredytu przysparza państwu koszty w wysokości 13 do 14 % od powierzonych mu kapitałów.

Moskiewski „Gudok” zamieścił w tych dniach artykuł stanowiący wyjątkowo zjadliwą krytykę pozorowanej kultury, wprowadzonej na sowieckich kolejach żelaznych. Wszędzie panuje „wzorowy porządek”. Za spłyniecie — kara, za jedzenie — kara, za wstanie z miejsca — kara, za położenie się na ławce — kara. Zamiast dawnego wołania: „Pierwszy dzwonek na pociąg Moskwa — Kursk” rozlegają się tubalne

dźwięki radiogłośnika. Reformy syją się jak z rąga obfitości; skasowano już jeden dzwonek, wkrótce zaś za przykładem Zachodu pociągi odjeżdżać będą bez żadnego uprzedzenia. Kołnierzyk staje się coraz bardziej nakrochmalony, lecz brud na szyi nie zmniejsza się wcale. Bezimienny autor oburza się na brutalne postępowanie personelu kolejowego z pasażerami trzeciej klasy, jaskrawo różniące się od uprzedzającej grzeczności z jaką traktowali się podróżni, jeżdżący wyścielanymi wagonami. „Dokąd się pchasz, wynoś się stąd!” — słowem tym towarzyszy odpowiedni energiczny szturchaniec, którym „towarzysz szwaicar” wyprasza chłopca, mającego śmiałość wejść do poczekalni I klasy. „Ależ, towarzyszu, jestem członkiem powiatowego Wotk’a” — protestuje naiwnie „barani kożuch”. — „Ja ci pokażę Wotk’a! Precz stąd!” — rozporządza się srogi cerber. Na dworcu zamieść śnieżną, przed którą napróżno usiłują schronić się baby z małymi dziećmi — porządek przedewszystkiem!

Wydany został przepis, wzbraniający przeprowadzać kontrole biletów w nocy, nie dotyczy on jednak publiczności, skaza-

nej na III-a klasę. „Miałbym się też z kim liczyć!” — odburkuje konduktor na protest regularnie co godzina budzonych pasażerów, — „to wszak nie sypialny wagon. Tam — co innego, tam — chodzę na palcach”.

Taka sama „kultura” panuje i przy kasie kolejowej, przed którą chłop wystawać musi 10 godzin dłużej, aniżeli pan w mezoniku na głowie. „Towarzysz kasjer” nie ma czasu, wydaje więc często nie ten bilet jaki od niego żądano, ponieważ zaś chłop zazwyczaj czytać nie umie, więc... mus! zapłacić kare, gdyż na kolejach sowieckich zaprowadzony jest wzorowy porządek! Na wszelkie próby o informację otrzymuje taki nieszcześliwy stereotypowa odpowiedź: „Nie wiem i nie jestem obowiązany wiedzieć”. „Gudok” dochodzi do bardzo pesymistycznych wniosków twierdząc on bowiem, że chłop w tak bezwzględny sposób traktowany, mimowoli myśli sobie: „Sowiecka władza — to nie dla nas władza”. Złazszcza, iż elegancki kołnierzyk na przerażająco brudnej szyi spotyka on nie tylko, jadąc pociągiem, lecz przy każdym zetknięciu się z instytucjami rządowymi.

PLANY CHAPLINA.

w) Nowojorski korespondent „Daily Mail”, który znalazł się pomiędzy niezliczonymi bardzo wybrańcami, zaproszonymi na pokaz nowego filmu p. t. „Cyrk”, zapytał Chaplina o jego plany na przyszłość. Chaplin oświadczył, iż jest to ostatni obraz, dokonany w Hollywood — dalszy pobyt w tym mieście stał się dla niego niemożliwym z powodu zajęć z żoną. Wyjeżdża on wkrótce do Anglii, skąd udaje się na południe Francji, by odpocząć i zdecydować, gdzie pracować będzie nad przyszłym swoim filmem — „Klubem Samobójców” — w New Yorku, Londynie lub Paryżu. Obraz ten stanowić ma najwybitniejsze jego dzieło, to też zamierza on poświęcić na wszystkie dochody, uzyskane z wystawienia „Cyrku”.

ZALETY WSPÓŁCZESNEJ MODY DAMSKIEJ.

w) Jedno z francuskich liceów prowincjonalnych zorganizowało wycieczkę celem zwiedzenia historycznych zamków nad Loarą. Młody, 12-letni uczeń B., zwrócił się do władz szkolnych, prosząc, by dozwolono było przylączyć się do wycieczki starszemu bratu jego, uczęszczającemu do kolegium paryskiego. Istotnie przyjechał wysmukły chłopak, ubrany w sportowy kostium z gołymi łydkami, który okazał się świetnym koleżką, wytrwałym turystą, dobrym graczem w piłkę nożną etc. Później dopiero po powrocie z wycieczki wykryło się, że tym wesołym i miłym towarzyszem podróży była pani B., matka ucznia, wyszukująca w taki sposób współczesną modę damską.

OPANCERZONE MUNDURY.

Funkcjonariusze policji berlińskiej, pełniący służbę w najniebezpieczniejszych dzielnicach miasta, otrzymali nowe uniformy, zaopatrzone w grube blachy aluminiowe, na plecach zaś umieszczony jest pozątem arkusz specjalnej tektury, chroniącej od pchnięć nożem. Mundury te wprowadzone są tytułem próby, główną ich wadę stanowi nadmierny ciężar, wobec czego starają się technicy udoskonalić ten wynalazek. Jeśli usiłowania ich dadzą pomyślne wyniki, wówczas wszyscy posterunkowi, mający nocne dyżury oraz oddziały policji, przeznaczone do uśmierzania nieporządków ulicznych, nosić będą owe mundury opancerzone.

OLBRZYMI POSAG BUDDY.

Największy w świecie posag Buddy ustawiony będzie w maju przy wejściu do portu Bagoya. Statua boga tego, wykonana z brązu, posiada 80 metrów wysokości i spoczywa na podstawie z granitu o średnicy 60 metrów. Posag ten posiadać będzie ważne znaczenie praktyczne, u stóp jego bowiem mieści się potężna latarnia morska z lampami elektrycznymi, przedstawiającymi się 10 tysięcy świec. Budda czuwać będzie nad bezpieczeństwem wiernych mu marynarzy hinduskich.

ROZWÓJ MIAST AMERYKAŃSKICH.

Szybkość jest najznamienniejszą chorobą naszego pokolenia, zwłaszcza amerykańskiego. Przed 6 zaledwie laty miało Queens w St. Zjedn. liczyć niecałych 450.000 mieszkańców, dziś zaś cyfra ludności przekroczyła już milion. P. Harwey Corbett, jeden z największych autoritetów w dziedzinie statystyki, wykalkulował, że New York posiadać będzie za 50 lat nie mniej, ni więcej jak 50 mil. obywateli i zajmować będzie przestrzeń również 50 mil kwadratów. Rozwój miast w tem tempie wywołać musi zupełny zanik wsi — zboża wówczas uprawiane chyba będą na dachach domów. Szczęście, przewidywania statystyczne, najbardziej nawet sumiennie opracowane, niezawsze się sprawdzają.

Zakopiańskie

kilimy, pantofle, serdaki, guńki, rzeźby kierpce

„MARGOT”, Piotrkowska 64.

GEORGE MEREDITH

(115)

Evan Harrington.

Amerykański przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

To urywkowa praca mózgu poddawała mu tę myśl. Nawet człowiek wykwintny i czysty duchowo nie wyobraża sobie, że nie mógłby popełnić podłości, ale podłość aż tak przesłonięta szaleństwem? Każdy z nas uważa, iż to stoi poza granicami jego pokusa. Evan, gdy zaświtała w nim miłość, zaczął rozmawiać z własną swoją naturą i chociaż nie wiedział jeszcze do jakich przekroczeń i zobowiązań będzie zdolny, wiedział, że jest słaby i nie potrafiłby bez walki wypełnić moralnego dziwactwa. Cynik może dodać, jeżeli chce: i bez mocnego trunku.

Czy mógł być sędzią swojej siostry? Nie jest rzeczą bezpieczną dla młodego człowieka być za dobrym. Jest on tak szlachetny w wydawaniu wyroków, tak wzniósł w swoim pojęciu wyższości, iż najzawziętszy purytanin nie może prze wyższyć go modłami za upadłą ludzkość. Szybkie wejrzenie w siebie uchroniło od tego Evana, więc odpowiedział hrabinie z rodzajem zimnego współczucia, że on nie śmie jej winić.

Ton jego wyraźnie nie zdradzał zachwytu dla niej, ale hrabina poczuła się ulaskawiona, oparła się o niego ramieniem i natychmiast stała się kochającą, nieco zbyt gorliwą siostrą. Miło być kochaną, rozgrzeszoną, chwaloną. A za cenę wtrącenia specjalnej próby o przebaczenie żyć z czystym sumieniem i zyskać pozwolenie postępować z nim do końca życia jak ona zechce.

Było to szczęśliwe połączenie — obrazek który hrabina z przyjemnością podziwiała w lustrze.

Smutny, że cichy szept rozwił go na zawsze...

— Co?! — zawołała hrabina, odrywając się od ramienia brata. — Iść?! — podkreślała umyślnie, z naciskiem zdecydowanego niedowierzania, jak gdyby z trudem wyrzucając słowo po słowie ze swych opornych uszów. — „Iść do lady Jocelyn i powiedzieć, że to ja napisałam ten list?”

— Sądze, że tylko to ci pozostało! — powiedział Evan, oddychając ciężko, z oczyma wlepionymi w posadzkę.

— Więc dobrze cię słyszałam?! ale ty jesteś chyba warjat, idiotą! Proszę cię Evan, wyjdź! Wróć jutro rano! nerwy moje nie mogą cię znieść dłużej.

Evan wstał, wyciągając rękę jak gdyby chciał ująć jej dłoń i usprawiedliwić się przed nią. Odrzuciła ją i powtórzyła żądanie, żeby ją opuścił. Dodała wesoło:

— Dobranoc, kochanie! Sądze, że nie spotkamy się do jutra!

— Więc pozwolisz, żeby ta niesprawiedliwość przetrwała choćby jedną noc, Luizo? — spytał.

Była głęboko zaabsorbowana czynnością poprawiania jakiegoś szczegółu swojej toalety.

— Idź, już idź, proszę!

Zawahawszy się chwilę, powiedział:

— Idę — ale wprost do lady Jocelyn.

— Tylko spróbuj! — spostrzegła, że wychodzi. Podeszła do lustra, aby się przekonać czy oczy jej zauważyła na własnej twarzy ślady niedawnych wzruszeń. Pobiegnęła do drzwi, szybko dopędziła Evana, bez słowa sprowadziła go z powrotem.

— Do kogo idziesz, Evan?

— Do lady Jocelyn.

Nieszcześliwa ofiara jej miłości stała, oddychając głęboko.

— Jeżeli pójdziesz — zażyję truciznę!

Teraz on powinien się zdumieć. Ale Evan zbyt cierpiał, by dać się zruszyć tragedją na żarty. Hrabina umilkła, badając efekt. Zaczynała bać się brata. — Otru-

ję się! — powtórzyła dziko, nie wzruszając go tem bynajmniej. Niewzruszony spokój jego oblicza rozwiewał ostatnią nadzieję na skuteczne działanie pewnej dozy historii na upartego mężczyznę. Drwinkami i nagana starała się zmusić, móc potem odegrać rolę, do której tak żeby spojrzeć surowo choć na chwilę, by dobrze była przygotowana.

— Evan! Jaki?! pomimo mojej miłości, pomimo mego przywiązania... nie powinnam ci być mówić... narażać nas?! Bracie?! czy zrobilibyś to?! ach!

— Nie chce z tem zwlekać ani godziny — powiedział Evan stanowczo, starając się ją jednocześnie przylulić. Wzgardziła jego bezowocnym dowodem miłości, czując jednocześnie całą gorycz swego losu, gdyż w stosunku do każdego, za wyjątkiem brata, rozporządzała środkami, w zetknięciu z którymi najsurowsze postanowienia tajały. Zwierciadło wskazywało hrabinie, że twarz jej była cudownie blada, ton głosu głęboko rozdierający... Ale co za pożytek z tego — z bratem?... — Obiecuj mi — prosiła gorąco. — Obiecuj mi — zostań tu — w tem miejscu — dopóki nie wrócę.

Obietnica została dana. Hrabina pobiegła odszukać Karolinę.

Evan nie liczył minut. Jedna jedyna myśl tłukła mu się w mózgu: Pogarda Rozy. Czuł, że już stracił. Stracił w tej samej właśnie chwili, w której udało mu się ją zdobyć. Czuł to podświadomie. Pierwsze odczucia głębokiego bólu są niewyraźne i uderzają w serce jakby przez warstwę wełny. Wiara w nieszczeście powinna być wbita w głowy młodzieży, według dobrych starych zasad pedagogicznych. Czy mógł zrobić mniej niż to, co postanowił? Roza zaślubiła z nim swoją szlachetną naturę i nie tylko jego, ale i jej dusza nagliła go, żeby się jej wyrzekł, żeby stał się jej godny, przyjmując na siebie rzecz niegodną. Siedział więc, rozmyślając o swoim postanowieniu i źródle, skąd wy-

plýwało, rozważając słowa Rozy o Laxley'u — i nic ponadto. Słowa te były tak słodkie tak i pełne gorczy. Od czasu do czasu serce uderzało mu przedziej, czuł jak drży i skacze, jak zmęczony koń, dotknięty batem.

Tymczasem hrabina brała w salonie udział w dowcipnej rozmowie sir Johna, księcia, panny Current i innych. Wstała i zabrała ze sobą Karolinę, dopiero wtedy, gdy już rzuciła tysiące uprzejmości i jak twierdziły niektóre z pań — tyleż wyraźnych bezcelności. Wróciwszy do go towalni, przekonała się, że Evan wiernie dochował przyrzeczenia: siedziała na tem samym miejscu, gdzie go zostawiła.

Karolina szybko podeszła do brata, przyłożyła mu rękę do czoła jak gdyby chcąc dokładniej zbadać jego rysy, poczem powiedziała miękko, pieszczotliwym głosem:

— I cóż ty chcesz zrobić, Van?! dlaczego jesteś taki zły?

— Luiza nie powiedziała ci?

— Powiedziała mi coś nie coś, drogi

Evanie, ale nie wiem o co właściwie chodzi? Chcesz nas ośmieszyć? Czy za mało nas ośmieszono? Jestem przekonana, Van, że moja duma — ta, która miałam — już nie istnieje. Nie mam już dumy!

Evan serdecznie ucałował jej brwi. Nastąpiło wyjaśnienie, przerywane przez hrabinę namietnymi okrzykami, usprawie dliwienia, konieczności, wreszcie unięwinnienia w oczach wyższych nad zwykłą przeciętność. Poczem wszyscy troje zamilkli.

— Ależ, Van! — błagalnie zaczęła Karolina. — Mój drogi! Po cóż teraz? Słusznie czy niesłusznie — dlaczego miałbyś ty — dlaczego miałbyś ty — jeżeli się już stało?! Pomyśl, drogi!

— I ty też chcesz, by ktoś cierpiał nie słusznie posadzoną!

— Ależ, Van, pierwszym twoim obowiązkiem jest troska o rodzinę. Czy nie dość cierpieliśmy?! Dlaczego chcesz rzucić na nas nowe brzemie?! —

Co dzień niesie?



DZIŚ: Wincentego Ferd.
JUTRO: Wilhelma Op.

Wschód słońca 5.04
Zachód słońca 18.14
Wschód księżyca 8.56
Zachód księżyca 20.53
Długość dnia 14.15
Przybyło dnia 5.09.

OSOBISTE.

W sobotę wieczorem wyjechał do Warszawy J. E. ks. biskup Tymieniecki, by wziąć osobiście udział w uroczystości konsekracji J. E. ks. biskupa sufragana prof. Kazimierza Tomczaka. Z Warszawy zaś J. E. ks. biskup Tymieniecki udał się do Lublina w sprawach diecezjalnych, skąd powróci do Łodzi dopiero w dniu 7 kwietnia.

ZMIANA NA STANOWISKU DOWÓDCY ŻANDARMERJI W ŁODZI.

Dowódcą IV Dyonu Żandarmerji mianowany został, z terminem przydziału od dnia 1 b. m., major dr. Alfred Riesser. Major Riesser odkomenderowany został na nowe stanowisko z dowództwa X Dyonu Żandarmerji w Przemyślu. (p)

Drożyzna w marcu.

Pod przewodnictwem nac. Wojew. Urzędu Zdrow. Publ. dr. Skalskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w marcu, w porównaniu z lutym, koszty utrzymania zmniejszyły się o 0,47 proc.

Podstawa do obliczeń, w myśl ostatnich zarządzeń, były ceny w drugiej połowie lutego i drugiej połowie marca, przyczem na niższe wpłynęły obniżone ceny jajek i opafu, podczas gdy ceny szeregu artykułów nie uległy zmianie. (b)

WIEC MONARCHISTÓW.

Onegdaj w Łasku odbył się wiec organizacyjny monarchistycznej.

Na wiecu przemawiali: poseł Cwiakowski i major rez. Wielozierski o obecnym ustroju Państwa Polskiego.

Po wygłoszonych referatach rozwinęła się dyskusja, poczem uchwalono odnośną rezolucję. (u)

TEATR MIEJSKI.

„Najdroższa moja Peg!”

komedja w 3-ach aktach (4 odsłonach)
Hartleya Mannera. Przekład Kazimierza Bukowskiego.

Najdroższa moja Peg!

Podzieliłam w zupełności zdanie Pani, że taka irwokacja może do pań doprowadzić. Zaczęłam więc ucho p. Brenta przebiegać po mojej sobocie, jak silną rączkę ma Pani. Jestem jednak nieosiągalny. Nie jestem bowiem krytykiem teatralnym. Ani kwalifikowanym, ani niekwalifikowanym. Żadnym. Nie mam żadnych wogóle kwalifikacji zawodowych. W Anglii żenowałoby mnie to, w Polsce należy niekiedy być z tego faktu dumnym.

A więc, Panno Peg, rzecz w tem, że ubiegłej soboty posadzano mnie gratis i franco na widowni, kazano wysłuchać od początku do końca komedji w 3 aktach a 4 odsłonach niejakiego p. Hartleya Mannera i... napisać recenzję! Poważną recenzję? Niema głupich! Niecierpię ani poważnych krytyk, ani poważnych krytyków. Idę do teatru aby żyć, albo bawić się. Wczoraj żyłem i bawiłem się w sobotę wraz z p. Hartleyem Mannensem, z Panią Panno Peg—Jarkowską, z cicią, p. Walton—Łapińską, z kuzynką Eteł—Tatarską—Bieliczką, z kuzynem Alarykiem—Fabi—likiem. Dobrze mi było z farmerem, z p. Jerzym—Krzemińskim, z łowelasem p. Brent—Bieliczką, z p. mecenasem Hawkes—Mrozińskim. A, o mały włos, byłym zapomniał o kamerdynerze Arturze Szackim. I o subrefce (trzy gwiazdki). Także nie miało mi być dobrze. Wszakże

Min. Składkowski na terenie woj. łódzkiego. Inspekcja sanitarna w Piotrkowie.

Onegdaj o godz. 6 rano p. minister Składkowski przybył do Piotrkowa na inspekcję sanitarną.

Na przywitanie wyjechał z Łodzi wicewojewoda Lewicki i komendant policji wojewódzkiej inspektor Niedzielski, którzy wraz z ministrem udali się w dalszą podróż do Tomaszowa.

Inspekcja pozostaje w związku z wprawdzeniem w życie nowej ustawy sanitarnej, której kontrolowania podjął się p. minister, jako generalny inspektor służby zdrowia.

W związku z wizytacją tych miast województwa wczoraj krążyły w na-

szem mieście pogłoski o rzekomym przyjeździe p. ministra Składkowskiego do Łodzi.

Przewidywania te się jednak nie sprawdziły, gdyż minister Składkowski po dokonaniu inspekcji w Tomaszowie, pożegnawszy się z wicewojewodą Lewickim, inspektorem Niedzielskim i burmistrzem Tomaszowa natychmiast udał się w drogę powrotną do Warszawy. Przed wyjazdem p. minister Składkowski wyraził gotowość odwiedzenia Łodzi, jednak ze względu na obowiązek urzędowego muśia wyjechać do Warszawy. (r)

Teatr Miejski w Łodzi obejmie p. B. Gorczyński.

Komisja Teatralna radzi nad przyszłym sezonem.

Na posiedzeniu Komisji Teatralnej, które odbyło się w Wydziale Oświaty i Kultury w dniu 31-go ub. m., omawiana była między innemi sprawa przyszłego sezonu w Teatrze Miejskim w Łodzi.

Członkowie Komisji w obszernych przemówieniach wskazywali na konieczność prowadzenia w Łodzi Teatru Miejskiego, będącego jednym z niewielu ośrodków życia umysłowego i kulturalnego naszego miasta.

Ożywiona dyskusja wywołała kwestję czy kierownictwo Teatru w przyszłym sezonie ma być powierzone w drodze konkursu. Przeważało zdanie, iż konkurs przedłuży w znacznym stopniu ostateczne załatwienie sprawy, przez co utrudni się później kierownikowi angażowanie sił artystycznych na przyszły sezon, konkurs zaś prawdopodobnie nie przyczyni się do ułatwienia wyboru, gdyż liczba odpowiednich osób, które mogłyby wchodzić w rachubę, i tak jest bardzo niewielka. W rezultacie, znaczną większością głosów postanowiono nie ogłaszać kon-

kursu na prowadzenie Teatru Miejskiego w Łodzi w sezonie 1927/28.

W związku z tem Komisja postanowiła nawiązać rokowania z dyrektorem B. Gorczyńskim, jako najodpowiedniejszą osobistością ze złożonych w Magistracie kandydatur na to stanowisko.

Następnie Komisja wyraziła życzenie, by tak ze względów artystycznych, jak i finansowych, Teatry Popularny i Miejski prowadzone były pod jednym zarządem.

Dalej uchwalono, by w warunkach umowy zobowiązano kierownictwo Teatru do sprowadzania zamiejscowych sił artystycznych oraz zastrzeżono zarezerwowanie pewnej ilości wieczorów na przedstawienia operowe z udziałem artystów opery warszawskiej.

W końcu komisja uchwaliła, iż subwencja teatralna w przyszłym sezonie ma być przyznana w granicach budżetu na rok adm. 1927/28 oraz postanowiła zwrócić się do Magistratu z wnioskiem o zwolnienie Teatru od podatku widowiskowego.

Przyczyny kwietniowych chłódów.

Co mówi Instytut Meteorologiczny.

Instytut Meteorologiczny w następujący sposób wyjaśnia przyczyny obecnych chłódów: Pas niskiego ciśnienia w dalszym ciągu zajmuje rozległy obszar od Islandji aż po dolny Egipt, przechodząc przez Europę Środkową i Polskę, jednocześnie zaś nad Rosją Europejską utrwalil się wyż barometryczny. W rezultacie chłodne masy powietrza z nad Rosji Europejskiej przenoszą się ustawi-

cznie ku Europie Środkowej powodując w Polsce pogodę pochmurną i naogół chłodną. Jednocześnie na całym obszarze Polski występują drobne, a miejscami umiarkowane opady w postaci deszczu lub śniegu, których przyczyną bywa jużto silniejszy spadek ciśnienia, jużto drobne wiry, powstające na krańcach układu wyżowego z nad Rosji Europejskiej.



Kasia Mądralska

Dziś wesołe życie mam— Bomi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION SAM PIERZE!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do rozczywu i gotować 20 minut, potem płókać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.

Tarcie i szorstkowanie jest zbędnym trudem—niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION Oszczędza bieliznę. Oszczędza bieliznę.

geografja. O Siebie, o równouprawienie swego psa. Walczy Pani z głupotą i brakiem serca Waltonów, tych zbankrutowanych Waltonów, których Pani — nie wiedząc o tem — utrzymuje. A gdy Pani dowieduje się o tem, to mimo wszystko, pozostaje Pani u nich. To pięknie. Choć Waltonowie nie są znowu tak żli. Ciocia pewnie... Jest równie wytwornie uroczysta, jak bez serca. Alaryk Pepinkowaty głup tasek. Dobrze, że nie był zandito angielski. Ale Etełka? Jak Pani myśli, Panno Peg? Łaska salonowa, pewnie. Ale tkwi w niej człowiek. Chce uciec z tym, którego kocha. Z tym obrzydliwym łowelasem Brentem, żonatym i dzieciatym. Pani policzkuje Brenta. Tak. Ale Eteł go kocha. Pan Hartley chce skompromitować Etełkę i powiada: „Patrzcie, ta dobrze wychowana panna ucieka z kochankiem. Moja mała Peg także wykrada się z Jerzym, ale tylko na bal. Tak lubi bostona...” A Peg ratuje Etełkę. I dobrze robi. Bo Etełka ładna, szczególnie w tej swojej srebrzystej sukience.

Ale dobre to, co się dobrze kończy. Przebrnęła Pani szczęśliwie przez oświadczenie Alaryka, oparła się wdziękiem pod starzełego i zaszuszonego p. Hawkesa („patrz na mnie, moja mała”) i przyjechała Pani Jerzego. Zazdrośny jestem, ale trudno. Nie chcę roli Hawkesa. I gdy mi przychodzi pożegnać Panią, Panno Peg, zastanawiam się, na czem polega pani urok. Zdaje mi się, że na zdolności przedłużenia słodkich lat dzieciństwa. Jak Mary Picford.

A teraz żegnam, Najdroższa Peg. I Pani partnerów. Ładny był wieczór sobotni Zastępca.

to sami starzy znajomi. Z różnych 3 i 4 aktowych komedji. Ale grunt, że nie jestem zawodowym recenzentem, że piszę z widowni, a nie z wysokości loży dziennikarskiej. Że nie muszę wkładać dużych krytycznych okularów w czarnej, rogowej oprawie i wypatrywać, gdzie głęboko, a gdzie płytko, co oryginalne, a co nie, etc., etc. Sądze, że sam autor, p. Hartley Manners (nie wiem nawet, Anglik czy Amerykanin) przyznałby mi rację. Bo pocóż awanturować się o to, że ktoś sparafrazuje sobie stare, pocziwe niemieckie: „leben und leben lassen” na „bawić się i bawić” i niczego więcej nie chce? Pocóż koniecznie szukać w komedji głębi filozoficznych, a w dziele poważnego myśliciela — dowcipnych kalemburów? Coprawda różne są komedje i różne dzieła filozoficzne. Ale sobotnia sztuka była — powiedzmy — komediową komedią. Rozbawił się po swojemu p. Hartley Manners, rozbawili artyści, rozbawiła publiczność. Nie za szeroko. Lekko, dyskretnie. Ale najlepiej — pewnie — bawiła się Pani, Panno Peg. Bo cała ta komedja była napisana dla Pani. Tak, dla Pani jedynie. P. Hartley poznał Panią i zapragnął pokazać ją światu. Mniejsza o to, jak Pani nazywa się naprawdę w tej swojej Irlandji, czy Ameryce. A może p. Hartley poznał Panią we Włoszech, jako „Gałganka”? A może właśnie autora „Gałganka” łączy descendencja kuzynostwo z p. Hartleyem? Nie wiem i nie chcę wiedzieć. Nie jestem historykiem literatury. Fakt, że Pani jest, że Pani istnieje ponad każdą szerokością geograficzną. Słodki brzdąc posiadający dużo dzieciństwa i kobiecości. Okropnie enfant terrible. Maksimum człowieczeństwa, przy minimum konwenansu. I zupełnie naturalnie, prawem kolorystycznym kontrastu, rzuca p. Hartley, Panią,

Panno Peg, taką strasznie kolorową, krzyzącą plamę, na ekran z wyszarzałego gobelenu a la Watteau. Rodzina Waltonów — maksimum konwenansów, przy minimum charakteru. Skąd Pani wzięła się w tem otoczeniu? W chwili, kiedy Pani, Panno Peg, dochodziła do willi Waltonów, ja już tam byłem. I dzięki temu odrazu znane mi były pewne sprawy, o których Pani dowiedziała się dopiero w ostatnim akcie. Zaczęło się niewesoło. Niedobry p. Hartley, kazał bankowi, w którym zdeponowana była cała gotowizna po s. p. papie Waltonie, ogłosić niewypłacalność. Więc ciocia Pani dostała spazmów, kuzynka Etełka postanowiła zarabiać na życie, a kuzyn Alaryk wybierał się z impertynencjami do dyrektorów banku. Ale do tego nie przyszło. Bo p. Hartley jedną ręką zasnuca, a drugą pociesza. Więc mecenas Hawkes—Mroziński w samą porę zjawia się z testamentem s. p. brata pani Walton, milionera-dziwaka. Wola tego nie znającego wujka sprowadza Panią do Europy. Wyznacza on 10.000 franków miesięcznie na edukację Pani (koniecznie w Anglii) i 250.000 miesięcznie dożywotniej renty, na wypadek, gdy Peg wyjdzie w Anglii zamaż. Bo mamusia małej Peg popokreśla rzecz okropną. Ona, panna Walton, wyszła zamaż za Irlandczyka i to agitatora. Więc rodzina ją wykleła. Wuj żałuje tego i naprawia błędy rentą. Ale Pani, Panno Peg, musi naprawić błędy mamusi, więc zanglizować się, skonserwatyźować i wyjść za Anglika. To ostatecznie robi Pani z przyjemnością. Od pierwszego aktu wiedziałem, że pokochacie się z Jerzym, który w interpretacji p. Krzemieńskiego był bardzo sympatyczny. Inne sprawy pójdą gorzej. Miesiąc cały walczy Pani ze swemi nauczycielkami, z formami towarzyskimi, z historją Anglii i z

Wyjaśnienie Magistratu Łódzkiego.

W związku z wiadomościami, jakie ukazywały się w niektórych pismach o rzekomych stratach, poniesionych jakoby przez miasto z powodu wycięcia dróg leśnych w Łagiewnikach — Magistrat po daje do wiadomości, co następuje:

Nieprawdą jest, że Magistrat, w związku z projektowaną Szosą Łódź — Łagiewniki, wyciął dwie „ulice“ niepotrzebnie, tracąc w rezultacie kilka tysięcy złotych, natomiast prawdą jest, iż w wyniku poszukiwań trasy wycięte zostały na pewnym odcinku dwa dukty, odpowiadające 2-m wariantom, z których jeden został przyjęty.

Pod nazwą dukt rozumie się możliwość najwęższe oczyszczenie terenu z drzew, konieczne dla wytyczenia linii i niwelacji. Kosztów, ani strat żadnych w związku z wycięciem krzaków i drzew Magistrat nie ponosi.

Nadmienia się jednocześnie, że właściciel, p. Kermenić, łącząc z komisją oglądali trasę drogi i pretensji żadnej z tego tytułu nie wniesiono.

NOWY ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.

Na walnym zjeździe Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych w Łodzi został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes p. wojewoda Jaszczołt, vice-prezesowie: dr. A. Grohman komendant straży pożarnych w Łodzi i Kazimierz Miniewski.

Członkowie rady: inż. Brzozowski, Bruno Tobiazi, Kosmański naczelnik straży ogniowej w Kole, dr. Jankowski prezes straży ogniowej w Łasku, Wacław Kropp burmistrz m. Ozorkowa i prezes straży ozorkowskiej, Smulski prezes straży ogniowej w Brzezinach oraz p. Knap-ski.

Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. Wolczyński, dyr. Jarzębowski, Belina-Proźnowski prezes okręgowej straży pożarnej w Radomsku. (u)

WIECZÓR ARTYSTYCZNY W KLUBIE OFICERSKIM.

„Rodzina Oficerska“ czyni wysiłki, by życie towarzyskie zogniskować na terenie miłym, odpowiednim kulturalnym nie szablonywym wymaganiom, stąd też organizuje każdej niedzieli podwieczorki artystyczne w salach klubu oficerskiego w pałacu Herżów, Al. Kościuszki 4.

Atrakcją prawdziwą wieczoru, dnia 3 b. m. występ śpiewaczki p. W. Abramowiczowej (szkoła prof. Oleckiej), która przy akomp. pianisty odtworzyła pieśń Karłowicza: „Pamiętam ciche, jasne złote dni“ i piękną arję z op. „Madame Butterfly“.

Zebranie pod koniec wieczoru nad podziw liczne jest dobrym omenem na przyszłość. Produkcje muzyczne kwintetu 31 p. S. K. były żywo aplauzowane, zespół to bowiem naprawdę wyborowy.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARYJNYCH.

Dnia 26 ubiegłego miesiąca odbył się zjazd roczny Łódzkiego oddziału związku zawodowego lekarzy weterynaryjnych, na którym zaaprobowano dotychczasową działalność zarządu i powzięto wiele decyzji w sprawach stanowych. Prócz tego poruszone były sprawy fachowe z dziedziny nauki weterynaryjnej. Do zarządu większością głosów wybrani zostali ci sami członkowie: prezesem wojewódzki inspektor weterynaryjny Ludwik Drecki, sekretarzem wojewódzki inżynier weterynaryjny Jan Okwieciński, skarbnikiem lekarz weteryn. Józef Stojanowski.

Z TOW. TATRZAŃSKIEGO.

Dnia 6 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbyło się w lokalu P. Powsz. Tow. Farmaceutycznego (ul. Główna 50) posiedzenie Sekcji Naukowej. Dr. Rembieliński wygłosił referat na temat: „Organizacja służby aptekarskiej i chemicznej w epoce wielkiej wojny.“

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemży (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Stanisław Hurdowicz

Rachmistrz Urzędu Celnego w Łodzi

zmarł 4 kwietnia 1927 r., przeżywszy lat 58.

W zmarłym Urząd Celny traci wzorowego pracownika zaś koledzy prawdziwego przyjaciela.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Engla N. 13 na Stary Cmentarz Katolicki dnia 6-go kwietnia r. b. o godz. 16 m. 30.

Pracownicy Urzędu Celnego.

KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA Z KRAŃCAMI MIASTA.

Magistrat prowadzi akcję przedłużenia linii tramwajów miejskich na krańce miasta.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja z udziałem dyrektora tramwaj miejskich inż. Ringa i dyrektora tramwaj dojazdowych p. Gierlicza z wiceprezydentem Wojewódzkim.

Projekt dotychczas trafia na pewne trudności, lecz prawdopodobnie zostaną one przezwyciężone i mieszkańcy krańców będą jeździli tramwajami miejskimi z krańców miasta do jego centrum. (b)

Międzynarodowy Kongres Agencji Informacyjnych w Warszawie.

W zjeździe weźmie udział 30 agencji światowych.

Dnia 25 maja b. r. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres Agencji informacyjnych z udziałem przedstawicieli około 30 agencji światowych, wchodzących w skład koncernu „Agencies Alliees“. Kongres potrwa 10 dni. Udział swój zgłosiły już agencje z Berlina, Wiednia, Brukseli, Sofii, Kopenhagi, New Yorku, Madrytu, Tallinu, Paryża, Londynu, Budapesztu, Rzymu etc.

Celem kongresu jest wzajemne porozumienie co do udoskonalenia obsługi informacyjnej zarówno pod względem merytorycznym, jak i sprawności i szybkości transmisyjnej oraz porozumienie co do wzajemnej wymiany materiału informacyjnego, do czego wszystkie agencje, wchodzące w skład koncernu, są obowiązane. Wprowadzenie nowych środków technicznych, wyzyskanie energii elektromagnetycznej odgrywa tu kolosalną rolę. Najstarsza na świecie agencja „Agence Havas“ w Paryżu, w r. 1835 posługiwała się gołębiami pocztowymi. Od tego czasu technika transmisyjna stopniowo się udoskonala, przechodząc najrozmaitsze fazy, jak: pocztę, telegraf, telefon, telegraf pospieszny, radiotelegraf, a w ostatnich czasach radiotelefonja.

Kongres w Warszawie podejmie w dalszym ciągu sprawę uregulowania prac własności informacyjnej prasowych, opierając się na swoich poprzednich w tym zakresie postanowieniach, które całkowicie zostały przyjęte przez komitet agencji informacyjnych, zebrany w Genewie w sierpniu ub. r. pod auspicjami Ligi Narodów.

Walka z alkoholizmem na terenie Łodzi.

Akcja propagandystyczna Tow. „Trzeźwość“.

W związku z wystawą przeciwalkoholową odbędzie się we wtorek, dnia 5 kwietnia r. b., o godzinie 8-ej wiecz., w sali posiedzeń Rady Miejskiej, konferencja w sprawie walki z alkoholizmem, zwołana przez Zarząd Główny T-wa „Trzeźwość“.

Na konferencję, jako referent, przybędą delegaci T-wa „Trzeźwość“ pp.: dr. Zaleski i red. J. Szymański z Warszawy. Tematem obrad będzie rozwinięcie na

dów. Poza najstarszą w świecie agencja „Havas“ w Paryżu, istniejącą od 1835 r. biurem Wolfa w Berlinie (istniejące od roku 1849), na specjalną uwagę zasługuje „Associated Press of America“ w New Yorku. Jest to najpotężniejsza instytucja informacyjna na całym świecie, aczkolwiek istnieje zaledwie od dwudziestu kilku lat. Agencja ta jest własnością 1400 dzienników Stanów Zjednoczonych i wszystkich państw w Ameryce Południowej, — przyczem pod względem finansowym tak jest urządzona, że nie może dać ani dochodu, ani deficytu i nie posiada wcale kapitału zakładowego. Koszta utrzymania ponoszą solidarnie wszystkie pisma, przyczem każde jest obowiązane informować centralę o wypadkach. Informacje zdobywa agencja wszelkimi dostępnymi środkami, niejednokrotnie za bajorńskie sumy, posiada własne biura i własnych korespondentów na całym świecie, posiada własną nadawczą i odbiorczą radiostację oraz własne linie telefoniczne i telegraficzne ze specjalnymi aparatami, przy pomocy których — podobnie jak i kilka innych wielkich agencji — jedną wiadomość nadawać może do kilkudziesięciu miejscowości.

Gospodarzem kongresu w Warszawie będzie PAT, która opracowuje obecnie cały program. Na zakończenie kongresu projektowane są wycieczki uczestników do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego oraz szereg oficjalnych przyjęć. Obrady toczyć się będą w języku francuskim.

„Szopka Cyrulika“.

Słynna „Szopka Cyrulika“ rozpoczyna w sali Filharmonii występy od czwartku d. 7 kwietnia i gościć będzie w Łodzi cztery dni, t. j. do niedzieli włącznie. „Szopka“ będzie dawać codziennie 2 spektakle: pierwszy o godz. 8.15, drugi o godz. 10-ej wieczorem.

Szopka jest satyrą na najpierwsze osoby w Polsce, napisaną przez czterech poetów: Marijana Hemara, Jana Lechonia, Antoniego Słonimskiego i Juliana Tuwama.

Przed oczyma widza przesuwają się barwny korowód kukiełek ze świata politycznego i innych znakomitości.

Nie koniec jednak na tem. I Łódź świat zostanie odbity w krzywym zwierciadle satyry „Szopki“. Ujrzymy cały szereg popularnych łodzian, którzy będą śpiewać piosenki, napisane przez Władysława Polaka.

Jak się dowiadujemy, „Szopka“ wzburzyła w mieście duże zainteresowanie. Kasa Filharmonii rozpoczęła już przedsprzedaż biletów.

MINISTER ZALESKI W „SZOPCE CYRULIKA“.

Poniżej podajemy piosenkę, którą śpiewa minister spraw zagranicznych p. August Zaleski w „Szopce Cyrulika“ na nutę: „Ta mała pila dziś...“

I.
Miałem w Rzymie święty spokój, ciepły kat,
Z Benitem przez dzień cały mówiliśmy kawały
I tak bez pracy, jak Horacy,
Aż tu nagle nowy rząd
I myśl o wszystkim: kiedy, gdzie i jak i skąd
Choć cały Sejm za sobą mam
Lecz myślę kiedy jestem sam:
To straszna pila jest i uprzykrzona:
Mossul i Fung jang tsen, pucz Obregona,
Tu się Litwini chwycili znów za łby,
Tam Briand się świni,
A płacić znowu będziem my.
Condylis zwałł rząd, bije się chrobrze,
Ciekawym, kto to wie, czy to jest dobrze.
Ja i tak wiem już dość, więcej niż sam
[Lloyd George]

I niż ten rudy gość,
Co siedzi w Morges.

II.
Cannes, Locarno i Genewa, cały świat
Wciąż to bujanie gości
I Benes aż do młodości,
Choć inny lokal, ale Sokal ten sam wszędzie ślad
I Briand ten sam wciąż gada od dwudziestu lat.
Do kraju wracasz: ledwo wszedł:
Komendant jest już w M. S. Z.
To straszna pila jest, gdy wzrokiem zmierzysz
Czemprędeż ratuj się kto w Boga wierzy,
Choćby wysłuchał
I choćby mówić dał
To nie w kłj dmuchał
Tak będzie, jak on będzie chciał,
Włec kiedy wieczór już zapada mroźny
Wychodzi nocny stróż, zasypia woźny
W marzenia mego mgłach,
Myślę przez cygar dym.
Że jednak piękne, ach!
Jest miasto Rzym.

KONFERENCJA MIĘDZYZWIAZKOWA

Dziś w lokalu Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108 odbędzie się posiedzenie komisji Międzyzwiązkowej.

Na konferencji będzie omawiana sprawa ostatecznego przyjęcia tekstu protestu, jaki zostanie wysłany na ręce wicepremiera Bartla, ministra Jurkiewicza i inspektora głównego Klotha.

Również będzie omawiana sprawa podwyżki płac dla pracowników biurowych i majstrów fabrycznych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. (u)

LIKWIDACJA STRAJKU TKACZY RĘCZNYCH.

Trwający od kilku tygodni strajk tkaczy ręcznych został wczoraj zlikwidowany.

Na konferencji w inspektoracie pracy przyznano tkaczom podwyżkę w wysokości 7 proc i 12 proc dla motaczek i szpularek. Podwyżka obowiązuje od wczoraj. (b)

na zostanie specjalna anketa o warunkach pracy, pracy oraz o stosunkach sanitarnych w zakładach aptecznych i kosmetycznych. Po zapoznaniu się z wynikami tej ankety przedłożone zostaną czynnikom miarodajnym zasadnicze postulaty pracowników w kierunku przeprowadzenia sanacji w tej dziedzinie i poprawy bytu pracowników. (e)

Pracownicy farmaceutyczni w walce o byt.

W niedzielę odbyło się w zw. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi walne zebranie pracowników składów aptecznych i kosmetycznych, na którym omawiano ciężką sytuację materialną tej kategorii pracowników. W pierwszym rzędzie podkreślił szereg mówców, iż niskie płace zarobkowe spowodowane są do zera przez pracodawców, którzy zalegają z ich wypłatami. Z drugiej strony szereg firm nie ubezpiecza pracowników swych w Kasie Chorych i Funduszu Bezrobocia oraz nie zapisuje ich, jak tego

wymagają odnośne przepisy i zarządzenia — do Urzędu Zdrowia. Wreszcie przekraczanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy jest na porządku dziennym, a w wyniku tych stosunków płace pracowników farmaceutycznych w Łodzi są niższe od płac robotników przemysłu włókienniczego. Z tych względów pracownicy farmaceutyczni postanowili podjąć energiczną walkę o zmianę warunków pracy i poprawę płac oraz całokształtu stosunków społecznych i warunków higienicznych. W tym celu przeprowadzo

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16.00 Wykład drugi dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej” wygłosi prof. Aleksander Janowski; 16.45 Odczyt p. t. „Ogród Saki” (w 200-na rocznicę istnienia) wygłosi Edmund Jankowski; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i Benedykt Górecki (fagot solo). W programie: J. Offenbach, J. Gilbert, Ph. Eulenburg, Fall, F. Godfrey, Kalman, Leybach, Bucalossi, E. Kaiser i Ord Hume; 18.40 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński; 19.00 Odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyskie Paryża do Wielkiej Rewolucji” wygłosi prof. Henryk Mościcki (dział „Historia powszechna”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Odczyt p. t. „Dzieje kwiatu” wygłosi prof. Adam Czortkowski; 20.30 Koncert wieczorny kameralny, poświęcony Beethovenowi. Wykonawcy: Janina Nałęcz (śpiew) i prof. Józef Turczyński (fortepian). W programie: Sonata fortepianowa c-moll op. 13 (patetyczna), Sonata fortep., op. 27 Nr. 2 (księżycowa). Arja „Ah perfido” i Sonata fortep. f-moll op. 57 (appassionata). Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Kraków, 422 m. — Transmisja z Warszawy; 18.40 Rozmaitości; 19.00 Odczyt p. t. „O powszechności poczuć twórczych” wygłosi S. Janeczek, prof. gimn.; 19.30 Odczyt p. t. „W świętym mieście Tunisie Kairuanie” wygłosi dr. W. Szaffer, prof. uniw. Jagiel.; 20.00 Przerwa ew. Komunikaty; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Langenberg, 468,8 m. — 13.30 Poranek muzyki lekkiej; 17.00 Koncert popołudniowy, w programie arje i duety operowe; 20.15 Transmisja z Konzerthausu: koncert muzyki religijnej.

Wiedeń, 517,2 m. — 11.00 Poranek symfoniczny; 16.15 Koncert muzyki lekkiej 20.05 Wieczór sonat Beethovena; w programie sonata fortepianowa B-dur i skrzypcowa c-moll; 21.05 Wieczór pieśni ludowych.

Brno, 441,2 m. — 12.15 Poranek muzyki lekkiej 19.00 Wieczór pieśni kroackich, serbskich i rosyjskich; 20.00 Wieczór kabaretowy; 21.00 Muzyka lekka z Cafe Rosenbreier.

Paryż, 1750 m. 13.30 Poranek muzyki lekkiej; 17.45 Popołudniowy koncert symfoniczny; 21.45 Wieczór operetkowy: „Księżniczka dolarów”, operetka Lehara, w wykonaniu chóru solistów i orkiestry.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU.

Jak informują z Banku Gospodarstwa Krajowego, rada nadzorcza Banku na ostatnim swoim posiedzeniu uchwaliła wypuszczenie w obieg 7 i pół procentowych obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego na kredyty dla przemysłu, z terminem amortyzacyjnym opiewającym na lat 19. Uchwała rady nadzorczej Banku wysłana została do Ministerstwa Skarbu. Natychmiast po zatwierdzeniu jej przez Ministerstwo wymienione obligacje puszczone zostaną w obieg. (p)

CHOROBY ZAKAŻNE W ŁODZI.

W czasie od 27-go marca do 3 kwietnia r. b. włącznie, do Oddziału Sanitarne go przy Wydziale Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny	6 wypad.	(w ub. tyg. 5)
ptorca	11	(„ „ „ 16)
blonica	19	(„ „ „ 13)
odra	35	(„ „ „ 40)
róża	—	(„ „ „ 1)
gor. pępow.owa	1	(„ „ „ 1)
jaglica	13	(„ „ „ 4)
dretw. karku	1	(„ „ „ —)

LICZBA STRAJKU DUKARZY W PRZEMYSŁE.

Wczoraj powrócili do pracy po 4-godniowym strajku robotnicy drukarscy przemysłu włókienniczego. Podjęcie pracy nastąpiło po odbytej w sobotę w Inspektoracie Pracy konferencji pod przewodnictwem insp. Wojtkiewicza. Na konferencji przyjęto szereg kompromisowych propozycji w sprawie regulacji płac tej kategorii pracowników przemysłu włókienniczego, którzy wyeliminowani nie obciążeni zostali orzeczeniem decyzji arbitrażowej. (e)

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy za czas od 19 do 26-go marca r. b. rynek pracy wykazuje 208.267 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w Państw. Urzędach Pośredn. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2.454 osoby. Znaczniejszą zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach: Włocławek o 237 osób, Ostrowiec o 226 osób, Radom o 387, Sosnowiec o 118, Lublin o 146, Biała Krakowska o 275, Równe o 314, Ostrów o 158, Poznań o 388, Tczew o 228, Grudziądz o 489; wzrósł natomiast nastąpił w okręgach: Kalisz o 126, Częstochowa o 128 osób, Górny Śląsk o 1.381 osób. Ogółem na dzień 26 marca r. b. w P. U. P. P. zarejestrowanych było 157.071 bezrobotnych mężczyzn i 51.196 kobiet.

Rejestracja poszukujących pracy w P. U. P. P. nie obejmuje wszystkich bezrobotnych, lecz tylko tych, którzy się do P. U. P. P. zgłosili, a więc w okręgach uprzedmiotowionych prawie cały ogół bezrobotnych, w okręgach mało uprzedmiotowionych około 80%. W ten sposób ogólna liczba bezrobotnych jest wyższa od liczby zarejestrowanych przypuszczalnie o 40 tysięcy osób, przyczem nadwyżkę tę stanowią przeważnie elementy rozsyłani po wsiach i małych miasteczkach (głównie robotnicy ziemni, lasowi, melioracyjni i t. p.).

Zakupy sowieckie w Łodzi.

Z końcem ubiegłego tygodnia opuścili Łódź delegaci „Sowpoltorgu”, którzy byli dla zaznajomienia się z cenami na rynku łódzkim. Kupcy ci dokonali kilku mniejszych zamówień na towary białe, oraz chustki letnie, bowiem i jednych i drugich daje się w Rosji odczuwać brak doświadczeń.

Zakupy te dokonane zostały za gotówkę ze względu na niewielką ilość zamówionych towarów.

Zakupy kredytowane odbywają się jedynie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Wersje o tem, iż Bank Polski asygnował kredyty na zakupy z Rosji są nieprawdziwe, jak również i te, iż „Sowpoltorg” rozporządza gwarancjami „Gosbanku” (Państwowego Banku Sowieckiego).

Zamówienia sowieckie, wbrew doniesieniom, obiegającym miasto jeszcze w tygodniu ubiegłym, nie objęły „Widzewskiej Manufaktury”. (p)

Nowa fuzja banków.

Z miejscowych sfer kupieckich donoszą, że nadeszły tutaj pogłoski o zamierzonej fuzji Polskiego Banku Handlowego z Bankiem Przemysłowców w Poznaniu. Projekt fuzji przedstawiony został przez związek towarzyszy kupieckich, w związku z czem rozpoczęto pertraktacje, między związkiem a Bankiem Przemysłowców.

Należy zaznaczyć, że już przed tygodniem w środę ub. m., związek towarzyszy kupieckich przeprowadził układ z Polskim Bankiem Handlowym w kwestii przemianowania go na Bank Kupiecki, przyczem kapitał akcyjny Banku Kupieckiego wynosi 1.500.000 złotych, z czego 55 proc. przypada na związek towarzyszy kupieckich, pozostałe zaś 45 proc. — kupiectwo małopolskie.

Waleńskie zebranie, na którym zdecydowane zostaną ostatecznie sprawy zmiany firmy Polskiego Banku Handlowego, zmiany statutu i rady nadzorczej odbędzie się dopiero w drugiej połowie maja r. b. (p)

ZE STOW. POLSKICH KUPCÓW I PRZEM. CHRZEŚC. W ŁODZI.

Zarząd komunikuje za naszym pośrednictwem swym członkom, którzy pragną korzystać z dyskontowego oblig. by dla omówienia szczegółów zgłosili się osobiście do Dyrekcji Banku Związku Przy ul. Sienkiewicza 24.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KSIĘGOWYCH.

Przedłużono termin nadsyłania odpowiedzi na kwestionariusz do 15-go kwietnia. Komitet prosi o niezwłoczne z odpowiedzią. Jednocześnie Komitet prosi o wpłacenie składek zjazdowych i deklarowania udziału. Adres Komitetu: Warszawa, Marszałkowska 74. Związek Księgowych w Polsce (dawn. Związek Buchalterów w Warszawie).

Z TOW. im. „DANTE ALIGHIERI”.

Dziś we wtorek, dn. 5-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. czytać będzie ustępy z „Boskiej Komedyj” z równorzędnym przekładem prof. Porębowicza p. prof. Streizenberg. Wejście dla członków bezpłatne, dla wprowadzonych gości 1 zł. Honorowy konsul Italji p. Osser ofiarował na rzecz podręcznej biblioteki Tow. 300 zł.

DODATKOWE WYPŁATY ZAPOMÓG.

W czwartek, dnia 7 b. m. odbędzie się dodatkowa wypłata za marzec zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wypłata odbywać się będzie do godz. 12 w poł. posiadaczom legitymacji od Nr. 898 do 1045. (b)

LICHWA W CUKIERNIACH.

Niektóre cukiernie podwyższyły samowolnie cenę kawy i herbaty.

Sprawą tą zajął się Komisariat Rządu i pociągnął do odpowiedzialności właścicieli tych cukierni. (b)

JAZZ-BANDOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Amerykańscy grajkowie zawiądnęli dancinami i nawet kawiarniami niemieckimi, pozbawiając zarobków miejscowych muzyków. Związek artystów niemieckich zwrócił na ten anormalny stan rzeczy uwagę kompetentnych władz, prosiąc je o wzięcie w obronę krajowych grajków, mogących z równym powodzeniem wywiązać się z trudnych obowiązków jazz-bandowych. Zabieg tego stowarzyszenia zawodowego, liczącego przeszło 25.000 członków, nie pozostał próżnym: ministerstwo spraw zagranicznych poleciło nie wydawać pozwoleń cudzoziemskim muzykom na stały pobyt w jakimś mieście niemieckim bez zasięgnięcia uprzednio opinii, wydanej przez lokalny urząd pracy, prowadzący ewidencję bezrobotnych.

Z DELEGACJI WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY.

Dziś, dnia 5 kwietnia r. b., o godz. 7-ej wiecz., w sali posiedzeń Wydziału Oświaty i Kultury przy ul. Piarowicza 3, odbędzie się posiedzenie delegacji Wydziału Oświaty i Kultury.

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE OSPY.

Wkrótce rozpocznie się na terenie Województwa Łódzkiego przymusowe szczepienie ospy dzieciom w wieku szkolnym. Rodzice będą odpowiedzialni za ukrycie dziecka przed szczepieniem. W tym celu zorganizowane zostaną przychodnie, do których dzieci sprowadzane będą grupami. (e)

DOROCZNE ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W Towarzystwie Kredytowym odbyło się waleńskie doroczne zebranie Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Po sprawozdaniu delegata związku związków właścicieli nieruchomości rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele opozycji podali krytykę poczynania zarządu. Z ostrą zwłaszcza krytyką spotkał się wysunięty przez posła Helmana projekt powołania banku spółdzielczego właścicieli nieruchomości. W wyniku głosowań wyborczych powołano 5 członków zarządu: pp. Derynga, Friese, Fryd. Grossa, Władysława Lewickiego i Jakubowicza. Po wyborze kandydatów i przyjęciu par. 4 porz. dz. (zmiana statutu) zwiększono skład zarządu, wybierając jeszcze trzech członków a mianowicie p. Kühnla, Langego i Prussaka. (e)

IŁOŚĆ BANKÓW W ŁODZI.

Według informacji urzędowych Łódź obecnie posiada 28 banków. W liczbie tej są dwa banki państwowe: Bank Polski oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, 6 banków, które posiadają w Łodzi swe zarządy, 9 oddziałów akcyjnych banków prywatnych, 4 oddziały banków, których zarządy mieszczą się w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, 2 banki, których zarządy mieszczą się w Poznaniu, 2 banki z dyrekcjami na południu kraju i jeden bank, którego dyrekcja znajduje się poza granicami Polski (Bank Francusko-Polski). W porównaniu z innymi miastami kupieckimi jak Poznań i Lwów Łódź posiada najmniej banków. (e)

Kącik dla pań.

Najnowsza moda.

Tym razem nie Paryż, ale Londyn lan sował nową modę i to modę niebyłe jaką, bowiem mode słodnie ujętych w podwiązki, zatem nowość wprost rewolucjonizująca dotychczasowy strój. Model sukni takiej, wystawiony na wystawie włókienniczej w Royal Agricultural Hall, w pamiętnym dla stroju damskiego dniu 22 marca 1927 roku, gromadzi dokoła siebie olbrzymie tłumy niewieście, które wreszcie znalazły w nim rozwiązanie ambarasujących krótkich, lekkich sukienek przy ostrzejszych podmuchach wiatru.

Nowość pomysłu polega na zebraniu wszystkich fałd i ujęciu ich w rodzaj podwiązki, która może być noszona ad libitum powyżej albo poniżej kolan. Suknia w tej formie nieco przypomina „majteczki” niemowląt, nadają się zarówno do tańca jak dla sportu. Praktyczna jest niewątpliwie, przyzwolona również, czy estetyczna — pokazuje przyszłość — bo, oczywiście za Londynem pójdzie wnet Paryż, a za Paryżem nieuniknienie Warszawa. Małutko, a zobaczmy i orzekniemy, czy ładne i... nóżkowe.

KONTROLA CEN.

Komisariat Rządu wydał polecenie od działom lotnym, by sprawdzały czy kupcy ujawniają ceny i nie podwyższają ich oraz czy dowóz artykułów żywnościowych do miasta nie napotyka na trudności. (b)

WYNIK ZAWODÓW SZERMIERCZYCH 10 DYWIZJI PIECHOTY.

Onegdaj zakończono zawody szermiercze 10 Dywizji Piechoty, w których zajęli:

w klasie A oficerskiej: I miejsce por. Kuźnicki, II por. rez. Rimler;

w klasie B oficerskiej: I miejsce por. Gruca;

w klasie A podoficerskiej: I miejsce sierż. Szor, II plut. Urbański;

w klasie B podoficerskiej: I miejsce sierż. Szlakowski;

w klasie przysposobienia wojskowego I miejsce Matczyński uczeń gimn. Tomaszewskiego, II Matuszewski uczeń gimn. Kopernika.

Skład komisji sędziowskiej był następujący: kpt. Marszałek, por. Woskowicz, por. Kuźnicki, prof. Surowiecki i dr. Krauz.

Zawody szermiercze o mistrzostwo D. O. K. Nr. IV odbędą się 7 i 8 kwietnia r. b. (u)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, po raz trzeci „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w popisowej roli tytułowej. Ceny niższe.

Jutro, środa, raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym po cenach najniższych „Proszę wśród bogaczy”, który niezadługo zejdzie zupełnie z afisza.

W czwartek, po raz 6-ty „Polamana drabina”. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50).

W piątek premiera dramatu Stanisława Przybyszewskiego „Mściciel” w inscenizacji Mieczysław Szpakiewicz, w oprawie dekoracyjnej Konstantego Mackiewicza, w obsadzie pp.: Ireny Horackiej, Zofii Tatariewiczówny, T. Błażowskiego, A. Kłiszewskiego, Wł. Krasnowieckiego, Wł. Ziemińskiego i T. Żeromskiego. Dziś rozpoczyna się sprzedaż biletów.

W sobotę, o godz. 3 m. 30 po południu w odpowiedzi na liczne zgłoszenia raz jeszcze po cenach najniższych dramat Tolstoj „Żywy trup”. Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie utworu wielkiego pisarza rosyjskiego.

Stanisław Przybyszewski, autor „Mściciela” przybędzie do Łodzi w środę wieczorem, by być na ostatnich próbach swego dzieła w Teatrze Miejskim oraz w piątek na premierze.

W przeddzień, t. j. w czwartek, odbędzie się w Galerii Sztuki staraniem Polskiego Klubu Artystycznego konferencja literacka Stanisława Przybyszewskiego na temat „Dramat a scena”.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Dziś opera dziecięca p. t. „Za późno” Hoeckówny z muzyką K. Prosnaka. Wystawia samopomoc szkolna gimnazjum C. Waszczyńskiej.

Jutro wieczorem „Pamiętniki Szatana”. Czwartek i piątek dwa spektakle „Krakowiaków i Górali”.



Kurjer Sportowy



Sezon ligowy w całej pełni.

Mistrzostwo Ł. O. Z. P. N. Sędziowie krążą w błędnym kole.

Na boiskach wytwarza się już inna atmosfera, niż dotychczas, atmosfera ligowa i mistrzowska.

Jeżeli sędzić będziemy od pierwszego rozmachu ligowców, zamieszania ich wywołały pewne ożywienie w świecie sportu, w którym czegoś dowodem są licznie zapelnione widownie podczas mistrzowskich rozgrywek ligowców.

14 drużyn ruszyło do boju z których siedem triumfuje zwycięstwem, a siedem potulnie chowa utracone gole.

Spotkanie ŁKS. — Turyści ma już swoją wyrobioną markę choćby z tego względu, że rzadko dochodzą między temi klubami do skutku zawody towarzyskie. Jeżeli nie rozegrane były czy będą przez te kluby rozgrywki mistrzowskie, to wykorzystają ich jakaś władza piłkarska dla własnego celu. Unikanie się na boisku, wzbudza oczywiście większe zainteresowanie, czego dowód daje licznie zapelniona widownia podczas walki tych dwóch rywali.

Przed niedzielnymi zawodami tych drużyn karmiono się różnymi przewidywaniami, przypuszczeniami, obawami, aż wreszcie nadszedł dzień rozprawy, kiedy wszyscy mogli się przekonać po raz niewiadomo który, że ŁKS. zawsze wychodził zwycięsko z Turystami, a jeżeli przegrał to te porażki błędna wobec całej masy zwycięstw. Tak się też stało i w niedzielę. Za ŁKS-em przemawia tradycja, rutyna, technika i zapal do barw klubowych.

Turyści nie przedstawiają zespołu jednolitego, są tam wybitne jednostki, ale niema życia i zgrania wśród nich, czego najlepszym dowodem był w niedzielę np. atak fioletowych złożony z przeciwników i kilku środkowych.

Turyści mają już 3 przegrane w tym sezonie i ciężka rozprawa czeka ich w niedzielę z IFC. w Katowicach na ich własnym boisku, gdzie gromią oni każdego, kto im się podwinie, a ostatnio przejechali się po „Ruchu” w mistrzostwie ligowym aż 7:0.

ŁKS. w tym czasie będzie gościł u siebie znaną Wartę poznańską, która gromiła kilkakrotnie TKS., ulega w niedzielę Czarnym ze Lwowa w stosunku 0:3.

Najgorzej powiodło się Polonii warszawskiej, która zmuszona była skapitulować przed toruńczykami 3:4.

Dobrze się powiodło Warszawiance i Wiśle, ale za to gorsze czasy przysły na Hasmonce, która z Pogoni lwowską zabrała ciężki bagaż w postaci 7 goli.

Następna niedziela przewiduje następujące spotkania:

ŁKS. — Warta, Legia — Polonia, Czarni — Pogoń, TKS. — Warszawianka, Wisła — Ruch, IFC. — Turyści.

Do powyższych rozgrywek przybędą niebawem rozgrywki pierwszej ligi o mistrzostwo okręgu ligowego.

W tym samym czasie ŁOZPN. nie chcąc być zdystansowanym rozpoczął rozgrywki mistrzowskie Okręgu Łódzkiego i już się kilka gier odbyło.

W konsekwencji tych różnych rozgrywek będziemy mieli podwójnych mistrzów Łodzi, jednego ligowego i jednego ŁOZPN. A który z nich będzie lepszy? Pewien rogardiasz panuje jeszcze u naszych władz sędziowskich. Niema dotychczas wyraźnej decyzji ze strony PKS., niema jej i u poszczególnych OKS., tak że dziś przy obradach zawodów ligowych czy pezet-penowych Zarządy OKS-ów znajdują się w dziwnej sytuacji i niepewności gdzie można dać sedziego.

Należałoby te kwestie jaknajszybciej załatwić, pomyśleć dla ruchu piłkarskiego. Tych sędziów, którzy prowadzą zawody ligowe, PZPN. dyskwalifikuje, a więc straceni są oni dla OZPN-ów, jeżeli więc PKS. nie wypowie się wyraźnie w tym czy innym kierunku, to OKS-y same

wypowiedzą się szybciej ogłaszając swoich sędziów do Ligi. A co wtedy zrobią OZPN-y? Kto będzie sędziował ich me-

cze? Tymczasem klubom neligowym sędziują członkowie klubów ligowych. Jak to dziwnie wygląda.

Chluba czeskiego sokolstwa.

Dom Tyrsa.

Dumą sokolstwa czeskiego jest wspólna sokołnia wybudowana w ostatnich latach w sercu starej Pragi Czeskiej i nazwanej domem Tyrsa, założyciela Sokola. Jest to prawdziwy pałac poświęcony idei kultury fizycznej i dlatego warto się z nim zapoznać, tembardziej, że jest chyba jedyną w tym rodzaju budowlą w całej Europie, ze względu na rozmiary i komfort urządzenia wewnętrznych. Historia tego gmachu jest krótka, lecz jakże wymowna.

Czeski Związek Sokół zakupił w roku 1923 stary pałac znajdujący się w stanie opłakany. Dokonywa się restauracji gruntownej, dobudowuje się nowe części z zachowaniem stylu architektonicznego. Roboty te miały kosztować 15 milionów koron czeskich, zebranych wśród Sokolów.

W części która stanowi dawny pałac mieszczą się obecnie: muzeum, biblioteka, galeria obrazów, sale recepcyjne wspaniałe; na piętrze: biura organizacji sokolskiej.

Zaznaczyć należy, że galeria obrazów posiada salę polską z piękną kolekcją obrazów Jacka Malczewskiego, Hoffmana, Grottgera i innych. Muzeum sokole zajmują 8 sal parterowych. Znajdują się tam

dokumenty i przedmioty ilustrujące historię sokolską. Wedrując po salach idzie się z biegiem dziejów sokolstwa. Widać rozwój sal gimnastycznych, przyrządów, kościuszków, przedstawiony jest przeglądowo stopniowy rozwój tej imponującej organizacji, stan jej gniazd zagranicą, głównie w Ameryce, są tam pamiątki walki sokolstwa z władzami austriackimi.

W drugiej części gmachu, zupełnie już nowej, od strony Wławy znajduje się wielka sala gimnastyczna 1042 metry kwadratowe, ponad którą znajdują się odpowiednio, toalety, natryski, wszystko urządzone z wielkim komfortem. W podziemiach znajduje się wielki, bo na 200 mtr. kwadratowych basen pływacki, którego głębokość dochodzi do 3 mtr. Za pałacem znajduje się podwórzec honorowy i boisko.

Cały ten wielki teren i kompleks gmachów znajduje się w centrum miasta i to starego. Do kompletnu należy jeszcze hotel dla sokolów przyjeżdżających na naraady i na kursy.

Sokoli czescy mogą więc z dumą spoglądać na swoje dzieło, którego zazdrościć mogą sokoli niejednego kraju.

Skok wwyż 2 mtr. 50 cm.

Lekka atletyka wśród dzikich szczepów.

Rozwijająca się lekka atletyka, stała się powodem ciągłych dyskusyj i dociekań, które prowadzą do bardzo ciekawych spostrzeżeń i rezultatów. Badania te prowadzą nas również i do innych części świata, gdzie sport, jakkolwiek w formie bardzo prymitywnej, istnieje, a nawet prowadzi do rekordów, jakichby śmiało mogli pozazdrościć nasze światowej sławy asy.

W dziewiczych lasach dawniejszej nie mieckiej Afryki wschodniej mieszka lud Wahunu lub Baima. Przeciętny ich wzrost sięgający 1 m. 90 cm., 2 m., a nie rzadko od 2.10 do 2.20 m., postacie wysmukłe, pełne wdzięku i naturalna dystrybucja ich powolnych ruchów, wywierają niezatarte wrażenie na europejczykach.

Warto przypatrzeć się im na boisku. Ulubionym sportem Wotussi jest skok wwyż. Podobnie jak u nas na dwóch pa-

likach umocowany naciągnięty sznur, mający im zastąpić naszą poprzeczkę, a niski kopiec traw stanowią odskoczenie. Rozbieg jest krótki ale energiczny, 2 m. 50 cm. przeciętny wynik skoku, co w porównaniu z dotychczasowym rekordem światowym daje prawie pół metra różnicy. Zdumiewa widzów lekkość z jaką Wotussi biera taką wysokość.

Także i w skoku z miejsca można im pozazdrościć, gdyż potrafia oni przeskakiwać bez rozbiegu przez grupkę ludzi o przeciętnym wzroście — 1 m. 80. a nieletni nawet chłopcy osiągnęli lekko 1 m. 80 do 2 mtr. Osiągnięcie w skoku własnej wysokości, jest u Wotussi niejako warunkiem uznania młodzieńca za mężczyznę. Lekka atletyka nie jest więc obca nawet dzikim szczepom afrykańskim, które uznają jej konieczność.

Szósty Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego.

Wybory nowego zarządu.

W dniu wczorajszym w sali techników odbył się szósty walny zjazd strzelecki, zwołany przez prezesa związku dr. Dłuskiego. Na zjazd przybyło kilkuset delegatów z całej Polski. Przewodniczył ob. Małski, b. główny komendant Związku. Na zjeździe obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, witany owacyjnie przez uczestników.

Wygłoszono szereg przemówień, poczem sekretarz generalny Dreszer zdał sprawę z działalności zarządu. Następnie komendant główny Związku ob. Kierzkowski zdał sprawozdanie z prac komendy, które szły w kierunku wojskowym, sportowym i kulturalnym - oświatowym oraz przysposobienia kobiet. Po sprawozdaniu ob. Kierzkowskiego, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium

ustępującym władzom. Wybrano do nowego zarządu przez aklamację ponownie prezesem dr. Dłuskiego oraz członków: Dreszera, Królikowskiego, Piotrowskiego, Podgórskiego, Małskiego, Czackiego, Strzeżewskiego, Domańskiego, Zajkowskiego, Bryke, Rejsa i Babińskiego.

Na zjeździe byli obecni ministrowie: Staniewicz, Dobrucki i Niezabykowski, wiceminister Jaroszyński, wojewoda Soltański, komisarz rządowy Jaroszewicz oraz z wojskowości generałowie: Orlicz-Drescher, Rożen i Kutrzeba, pułk. Jagdym-Maleszewski, ks. Butkiewicz, Urlichs, Pieracki, Kollataj-Srednicki, Więckowski i major Prystor.

Sport w kilku słowach.

Według słów dr. Cetnarowskiego — PZPN nie poczynił jeszcze żadnych kroków we FIFA przeciwko ligowcom. Władomości, jakie się w tej sprawie ukazywały były pochodzenia wiedeńskiego, a więc nie ścisłego.

Wieliszek znalazł konkurenta w osobie Bersza, tak, że zmuszony był próbować ataku na różnych pozycjach.

Bramkarz ŁKS, Mile, grywający w zeszłym roku w III-iej drużynie, zapowiada się na dobrego bramkarza. Brak mu tylko większego zdecydowania.

ŁKS grający w dziesiątkę, z poturbowanym Cyllen, potrafił łatwo przeciwstawić się napierającym Turystom.

Durka przypomniał sobie dobre czasy kiedy był bohaterem kilku goli. Marczewski miał z nim ciężką pracę, gdyż Hircowi zawsze Durka uciekał.

Kulawiak był najlepszym graczem Turystów na niedzielnych zawodach, szachując dobrze lewą stronę ataku ŁKS-u, zwłaszcza Śledzia.

Na niedzielnych zawodach Union — Widzew nadspodziewanie dobrze spisywała się obrona Unionu w składzie Brauer i Durko.

Największą sensacją dla Łodzi będzie w niedzielę spotkanie ligowe ŁKS-u z Wartą poznańską, które odbędzie się w parku ŁKS-u.

Boisko przy ul. Wodnej do poważniejszych spotkań się nie nadaje, gdyż brak tam jest nie tylko miejsc siedzących, ale brak dostatecznych środków, zabezpieczających rozdzielnie miejsc stojących od siedzących w konsekwencji czego osoby posiadające bilety na miejsca siedzące zmuszone są stać. Chcąc zapobiec incydentom należy szybko naprawić braki, albo przenieść poważniejsze spotkania na inne boisko.

Nowy sport.

Anglicy, cierpiący, jak wiadomo, na chroniczny spleen, wymyślili nowy sport, zdolny wstrząsnąć ich nieco już zbłązowanymi nerwami. Amator silnych wrażeń przywiązuje sobie odpowiedniej wielkości balon, wypełniony wodorem — który zdolny jest unieść go w powietrze i przenosić na większe odległości. Od czasu do czasu spada on na ziemię, poczem wiatr znów pozwala mu przelatywać ponad małymi domami, stogami siana, lasami, etc. na wysokości od 15 do 75 stóp w zależności od siły spotykanych prądów powietrznych.

Pierwszy eksperyment z temi nowymi „balonami siedmiomilowymi” zakończył się tragicznie, balon bowiem zetknął się z drutami kolei elektrycznej, naskutek czego ekscentryczny sportsmen poniósł śmierć na miejscu.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dn. 5 do niedzieli, dn. 10 kwietnia 1927 r. włącznie

Dla dorosłych. Dramat w 9 serjach

Oskarżam..

DLA MŁODZIEŻY

BLYSKAWICA Rin-Tin-Tin II-gi

Dramat w 8-min. częściach. W roli głównej aktor filmowy wilezur RIN-TIN-TIN.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Wtorek 5 kwietnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

W sprawie pożyczki zagranicznej.

Cele stabilizacyjne czy inwestycyjne?

Podniesienie emisji banknotów o 230 mil. zł.

Kontrola zagraniczna nad inwestycjami.

ex) Jest zupełnie zrozumiałe, że pertraktacje, jakie się toczyły w Ameryce o zawarcie pożyczki państwowej, są trzymane w zupełnej tajemnicy. Przypuszcza my jednak, że nie bez powodu były premier p. Władysław Grabski zamieścić w „Kurjerze Warszawskim” parę artykułów, w których, między innymi, występuje przeciwko ustanowieniu powiernika (trustee) konsorcjum zagranicznego przy Banku Polskim.

Sytuacja finansowa Polski jest w tej chwili zupełnie dobra. Skarb rozporządza rezerwą kasową, budżet jest zrównoważony, emisja banknotów zdawkowych jest ustawowo ograniczona, pokrycie obiegu zostało podniesione w nowym statucie Banku Pol. i w tej chwili np. pokrycie według kursu banknotów wynosi około 100 procent.

Czem się może więc kierować konsorcjum amerykańskie, jeżeli przysłałoby mu do głowy myśl proponowania rządowi polskiemu, aby zgodził się na ustanowienie powiernika przy Banku Polskim. Aby zdać sobie sprawę z naszej sytuacji, należy dodać do obiegu rachunki żyrowe w Banku Polskim i bilety zdawkowe, które ze stanowiska gospodarczego odgrywają tę samą rolę, co banknoty.

Liczbowa sytuacja przedstawia się jak następuje (w milionach złotych na dzień 10 marca b. r.):

Tablica I.

Obieg banknotów	631
Rachunki żyrowe	235
Razem	866
Bilety zdawkowe	254
Ogółem	1.020
Kruszec	151
Waluty, dewizy i t. d.	234
Razem	385
w złotych, co przeliczone na złote obiegowe wynosi	
	670 mil. złotych

W przypadku otrzymania przez Skarb pożyczki w wysokości 50 mil. dolarów i złożenia ich na rachunku bieżącym w Banku Polskim otrzymamy wzrost obydwu liczb o 450 mil. zł.

Tablica II.

Z tablicy I ogółem	1.020
Wzrost rachunku żyrowego Skarbu	450
Razem	1.470
Z tablicy I ogółem	670
Wzrost zapasu walut	450
Razem	1.120

Wówczas gdyby nawet Skarb Państwa pozostawił beczynnie fundusze na swoim rachunku bieżącym i poniekąd je zablokował, to i wtedy Bank Polski mógłby, jak wykazujemy niżej, wyemitować jeszcze 230 mil. banknotów, przyczem obecny stosunek gospodarczego pokrycia (stosunek 670 do 1.020 — 65,68 proc.) byłby utrzymany. Jasna rzecz, że w granicach statutu Bank Polski mógłby wyemitować da-

leko więcej banknotów (do wysokości — 1.612,5 mil. zł.) i wypuścić co najmniej kilkadziesiąt milionów złotych do obiegu.

Przy emisji banknotów w rozmiarach, do jakichby uprawniał statut Banku Polskiego, może nastąpić inflacja kredytowa, wzrost cen, aktywność bilansu handlowego mogłaby zniknąć, waluty zaczęłyby odpływać i mogłaby się powtórzyć sytuacja, jaką już raz przeżyliśmy w pierwszej połowie 1925 roku.

Istotnie wytworzyłaby się sytuacja nadzwyczajna, gdyby Skarb Państwa nie korzystał z pieniędzy, złożonych na rachunku bieżącym w Banku Polskim, a jednocześnie Bank Polski uprawiał politykę kredytową, prowadzącą do powyżej wyłożonych skutków.

Przeciwko temu można się zabezpieczyć, ustanawiając na pewien okres czasu wyższą granicę gospodarczego pokrycia obiegu, obliczanego w ten sposób, że do obiegu oprócz banknotów zostałyby włączone rachunki żyrowe, a z drugiej strony kruszec, waluty, dewizy i należności zagranicą byłoby przeliczone na złote obiegowe. Przy wzięciu tego rodzaju zobowiązań przez Bank Polski i utrzymując granicę obecnego gospodarczego pokrycia wyrażającego się stosunkiem 670 (złoto, kruszec, dewizy, waluty i należności zagranicą w złotych obiegowych) do 1.020 (obieg banknotów, rachunki żyrowe w Banku Polskim, obieg banknotów zdawkowych w milionach złotych), moglibyśmy po zaciągnięciu przez Skarb pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów podnieść emisję banknotów o 230 milionów złotych.

Nie widzimy jednak najmniejszej racji, dla której owe 50 milionów dolarów miałyby leżeć beczynnie, gdyż chcąc nawet utrzymać obecne wysokie pokrycie gospodarcze, moglibyśmy wyemitować po zaciągnięciu pożyczki jeszcze 230 milionów złotych.

Punkt ciężkości sprawy leży więc w tem, że na stabilizację złotego potrzeba nam nie więcej, niż jakieś 15 do 20 milionów dolarów i w razie zaciągnięcia pożyczki w tej tylko wysokości byłoby wskazane w poważnym stopniu zablokować rachunek żyrowy Ministerstwa Skarbu w Banku Polskim. Wówczas przy utrzymaniu obecnego gospodarczego pokrycia nie potrzebowalibyśmy się obawiać ujemnych skutków wahań w bilansie handlowym.

Gdyby Skarb w interesie pokrycia obiegu banknotów musiał trzymać beczynnie uzyskane pieniądze na rachunku bieżącym, byłaby to pożyczka stabilizacyjna, mająca li tylko na celu wzmocnienie zapasu walut i dewiz w Banku Polskim. W danym wypadku potrzeby tej niema i już wysokość pożyczki, o którą się pertraktuje, określa jej przeznaczenie, jako pożyczki inwestycyjnej. Jeżeliby Skarb zaciągnął pożyczkę do wysokości 50 mil. dolarów na cele inwestycyjne, to tem samem i stabilizacja byłaby osiągnięta pod warunkiem, że działalność emisyjna Banku Polskiego byłaby utrzymana w granicach szerszych, niż te, na które pozwala statut, a najlepiej w granicach obecnie istniejącego gospodarczego pokrycia. Przy zaciągnięciu pożyczki 50 mil. dol. blokowanie nawet 20 mil. staje się zbędne i cała suma winna być użyta na inwestycje, gdyż tą drogą automatycznie otrzy-

muje się pożądaną wzmocnienie pokrycia.

Oczywiście powstaje kwestia, w jaki sposób i na jakie inwestycje będą zużyte owe 50 mil. dolarów. Mogą one być użyte racjonalnie i nieracjonalnie, t. j. w ten sposób, że przyczynią się do krótkotrwałego ożywienia życia gospodarczego, mogącego pociągnąć za sobą w następstwie kryzys gospodarczy.

W razie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 50 mil. dol. stabilizacja walutowa w Polsce i interesy wierzycieli będą w zupełności zabezpieczone przy spełnieniu dwóch następujących warunków:

Granica dotychczasowego gospodarczego pokrycia, wyprowadzonego przez nas powyżej, będzie utrzymana. Wówczas Bank Polski mógłby wyemitować co najwyżej 230 milionów złotych.

Pieniądze, uzyskane z pożyczki, będą użyte na cele inwestycyjne po porozumieniu z wierzycielem i inwestycja może się odbywać pod kontrolą konsorcjum, udzielającego pożyczki.

Pod temi warunkami konsorcjum zagra-

niczne miałyby całkowicie zabezpieczone swoje interesy, stabilizacja złotego byłaby zupełna i wszelki powiernik konsorcjum zagranicznego w Banku Polskim zupełnie niepotrzebny.

Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że z chwilą gdy rząd polski rokuje o pożyczkę w wysokości 50 milionów dolarów, to ta pożyczka ma charakter inwestycyjny a nie stabilizacyjny. Innymi słowy, przy pożyczce inwestycyjnej zupełna stabilizacja osiąga się sama przez się. Byłoby wielkim błędem, gdyby rząd polski nie docenił tego momentu i używał terminu „pożyczka stabilizacyjna” w warunkach finansowo-gospodarczych, z których wynika, że pożyczka, niesłusznie nazywana stabilizacyjną, musi być inwestycyjna.

Pożyczkę stabilizacyjną pod patronatem Ligi Narodów zawierała Austria i Węgry wówczas, gdy miały deficyt budżetowy i niedostateczne pokrycie w instytucjach emisyjnych. Potrzebowały one w istocie pożyczek stabilizacyjnych, zablokowania otrzymanych sum w bankach centralnych pod dozorem powiernika Ligi Narodów. Sytuacja Polski jest zgoła odmienna.

Punkt ciężkości należy przenieść na inwestycje w razie uzyskania pożyczki.

H. T.

(Od Redakcji. Artykuł powyższy został opublikowany w ostatnim z dnia 1 kwietnia „Przeglądzie Gospodarczym”. Wbrew zawartej w nim opinii — rozwój wypadków może pójść w tym kierunku, iż kontrola amerykańska obejmie właśnie Bank Polski, czyli działalność emisyjną państwa i stabilizację waluty).

Prezes Karpiński o polityce Banku Polskiego. i o finansach Polski.

ex) „The Financial Times Banking Supplement” z 21-go marca zamieszcza artykuł prezesa Karpińskiego p. t. „The Finances of Poland. 1926 The Turning Point”. Prezes Banku Polskiego rozpoczyna swoje wywody od stwierdzenia, że kryzys gospodarczy wywołany załamaniem się złotego w r. 1925, na początku 1926 r. jeszcze bardziej się zaostriżył. Jednakże wysiłki rządu na celu przeciwdziałania kryzysu walutowego i finansowego w końcu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Deficyt budżetowy, który w pierwszej połowie 1926 r. był bardzo znaczny, w drugiej połowie 1926 r. nie tylko został usunięty, ale w ciągu tego okresu dochody przewyższyły wydatki. W ten sposób w r. 1926 po raz pierwszy w historii odrodzonej Polski rok budżetowy został zamknięty nadwyżką dochodów budżetowych.

W r. 1924 i 1925 budżet wydatków państwa polskiego był zbyt wielki w stosunku do dochodu społecznego kraju. W r. 1924 — 12 proc. wydatków budżetowych, a w r. 1925 — 13 proc. tych wydatków były pokryte przez dochody pozabudżetowe — przez pożyczki wewnętrzne oraz emisje banknotów skarbowych i bilonu. Dzięki daleko idącym oszczędnościom, które zainicjował rząd państwa polskiego w r. 1925 i w r. 1926, stało się możliwe opamiętanie sytuacji budżetowej. Aby właściwie ocenić wysiłki rządu w walce z deficytem, należy przyjąć pod uwagę wzrost cen w r. 1926 (w porównaniu z r. 1925), utrudniający zrównoważenie budżetu. Wzrost cen w ciągu r. 1926 w złotych wynosił około 30 procent.

Pomyślna sytuacja budżetowa przypisuje p. prezes Karpiński redukcji wydatków, podwyższeniu podatków o 10 proc. i podwyższeniu cen wyrobów monopolowych, wreszcie reorganizacji przedsiębiorstw państwowych. Nadwyżka dochodów budżetowych w r. 1926, wynosząca

53,6 miliona złotych, pozwoliła Skarbowi Państwa spłacić część długu bieżącego i zredukować emisję monet zdawkowych. Prócz tego rząd zmniejszył swój dług w Banku Polskim z 50 na 25 milionów złotych.

Aktywny bilans handlowy ułatwił rządowi utrzymanie kursu złotego i przyczynił się do zwiększenia zapasów walut w Banku Polskim. Saldo czynne bilansu handlowego wynosiło w r. 1926 — 410,3 miliona złotych, a stosunek eksportu do importu wynosił 145,8 proc. Bilans płatniczy Polski w r. 1927 przedstawia się również daleko pomyślniej, aniżeli w r. 1925. „Eksport niewidoczny” wraz z eksportem towarów niewymienionych w urzędowej statystyce handlu zagranicznego, wynosił około 275 milionów złotych w złocie, t. j. był o 40 mniejszy, aniżeli „import niewidoczny”, który wraz z importem metali szlachetnych oraz towarów niewymienionych w statystyce handlu zagranicznego, osiągnął w r. 1926 wartość 315 milionów zł. w złocie. W r. 1925 deficyt bilansu płatniczego wynosił około 130 milionów złotych (w złocie).

Wobec bardzo znacznych spłat długów zagranicznych w r. 1926, odpływ kapitału z Polski w r. ub. był nader znaczny. Polska w r. ub. nie tylko nie uzyskała żadnej pożyczki zagranicznej, ale spłaciła jeszcze w Federal Reserve Bank of New York 10 milionów dolarów w lipcu i w sierpniu. Należy podkreślić, że w niektórych wypadkach Polska płaci swoje długi zagraniczne jeszcze przed terminem ich płatności.

Obieg pieniężny, który na początku 1926 r. wynosił 800 milionów złotych, w drugiej połowie r. ub. przewyższył miliard złotych. Wzrost obiegu pieniężnego odpowiada wzrostowi wskaźnika cen hurtowych, który wynosił w styczniu (1926 r. — 142,1, a w grudniu 176,9). Zarówno te-

*) Według stanu z dnia 20.IV.27.

dy obieg pieniężny, jak i ceny hurtowe wykazują zwiększenie o 25 proc. Płynność na rynku pieniężnym była w r. ub. znacznie większa, aniżeli w latach poprzednich, bo tezauryzacja pieniędzy wśród ludności do pewnego stopnia ustała i ludność lokowała chętnie swoje fundusze w bankach. P. prezes Karpiński szczególnie zwraca uwagę na to, że zwiększenie obrotu w roku 1926 było jedynie skutkiem zwiększenia emisji banknotów. Jeszcze w ciągu pierwszej połowy r. ub. emisja skarbowa znacznie przewyższała emisję bankową, ale już w końcu czerwca sytuacja zmieniła się na korzyść emisji banknotów Banku Polskiego. W ten sposób zostały usunięte anomalie w obiegu pieniężnym Polski, co zarówno przyczyni się do zwiększenia elastyczności emisji, jak i do wzmożenia kontroli Banku Polskiego nad rynkiem pieniężnym. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22-go października 1926 r. ostatecznie uregulował sprawę stopniowego wycofywania biletów skarbowych i monet zdawkowej.

Mimo zwiększenia oszczędności, zdeponowanych w bankach polskich, akumulacja kapitału była niewystarczająca, by umożliwić emisję akcji na rynku wewnętrznym. Zahamowanie emisji akcji tłumaczy się również droższymi kredytami w kraju.

W ciągu r. 1926 rezerwy złota i walut obcych w Banku Polskim zwiększyły się więcej, niż o 100 proc. Stosunek pokrycia do obrotu wahał się w r. ub. od 30 do 40 proc. i jak wynika z przytoczonego przez p. prezesa Karpińskiego zestawienia, osiągnął w dn. 31 grudnia 46.86 proc. Wartość obcych walut i weksli, nabytych w ciągu r. ub. wynosi 827 milionów złotych w złocie, zaś wartość sprzedanych walut oraz weksli wynosi 683 milionów złotych w złocie.

Dwuletnie doświadczenie Banku Polskiego dowiodło, że statut Banku z 20-go stycznia 1924 r. nie we wszystkich szczegółach odpowiada potrzebom gospodarczym kraju. Z tego względu w porozumieniu z prof. Kemmererem, statut Banku został odpowiednio zmieniony. Najważniejszą zmianą jest zmiana przepisów, ustalająca wysokość rezerwy kruszcowej. Na zasadzie dawnego statutu pokrycie kruszcowe nie powinno być niższe od 30 procent. Według obecnej redukcji artykułu 52 ustawy, dopuszczalne jest zmniejszenie pokrycia poniżej 30 procent emisji banknotów na zasadzie uchwały Rady powziętej przez większość przynajmniej 9-letnich członków oraz prezesa Banku i zatwierdzonej przez ministra finansów. O ile pokrycie emisji wynosi mniej, niż 30 proc. Bank obowiązany jest płać Skarbowi specjalny podatek, który wzrasta według zasady wzmożonej progresji.

Prócz tego artykuł 4-ty ustawy został zmieniony, aby umożliwić bankowi zwiększenie kapitału zakładowego do 150 milionów zł. na zasadzie uchwały Rady, przyjętej przez kwalifikowaną większość i zatwierdzonej przez ministra finansów.

W ciągu r. ub. Bank w znacznym stopniu zasiliał kredyt dla celów produkcyjnych i starał się obniżyć w miarę możliwości stopę dyskontową, która 1-go lipca została obniżona z 12 do 10 proc., a 13-go grudnia z 10 do 9,5 procent.

A.

DAWNEJ „PARAGON-BLOK” — DZIAŁ „POLSKI BLOK KASOWY”.

Kto z publiczności nie zna owej karteczki kasowej, która w nowoczesnych przedsiębiorstwach handlowych całego świata, a zatem i w Polsce otrzymuje każdy kupujący? Jedną karteczkę zatrzymuje sprzedawca, a drugą karteczkę, czyli kupon, zabiera kupujący z sobą do domu. Karteczki te nie przedstawiają według ustawy stemplowej rodzaju kwitu, lecz są wykazem zakupionego towaru.

Gdy od 1 stycznia 1927 r. zaprowadzono stemplowanie kwitów i w Zachodniej Polsce, rozpatrywano sprawę Polskiego Bloku Kasowego, a ostatecznie zapadło postanowienie, opublikowane w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej, opiewające, iż kartek Polskiego Bloku Kasowego, wydawanych w handlu detalicznym, nie identyfikuje się z kwitami, i że te kartki są wolne od opłaty stempłowej. Teraz mają wszyscy wolną drogę do zaprowadzenia u siebie Polskich Bloków Kasowych, tego najlepszego kontrolera między ekspedycją a kasą. Jeżeli zwracamy na to uwagę, że kartki te nie podlegają opłacie stempłowej, to nie wątpliwie, że całe kupiectwo Rzeczypospolitej pośpieszy celom skorzystania z tej niezbędnej podstawy dla każdego domu handlowego i zaprowadzi u siebie Polski Blok Kasowy, specjalnie i praktycznie wykreślony, a przeto bardzo tani, w Drukarni Polskiej T. A. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.

1996.

Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

ZBOŻE.

ex) Jakkolwiek zarówno hurtownicy, jak i kupcy tej branży uważali, że okres obecny, ze względu na zbliżające się święta wielkanocne przejdzie dla rynku zbożowego pod znakiem mocnej tendencji, przewidywania te narazie nie ziszczyły się zupełnie, od tygodnia bowiem panuje na łódzkim rynku zbożowym tendencja zupełnie spokojna, przyczem zaobserwować również dało się niewielkie obroty. Tak słabe obroty tłumaczyć należy tem, iż producenci w przewidywanym mocniejszej tendencji bardzo niechętnie wyzbywali się towaru, zawierając transakcje w wyjątkowych jedynie wypadkach.

Ostatnia słaba tendencja na rynku zbożowym wywołała pewną dezorientację oferentów, którzy nie są prosto w stanie określić tendencji na najbliższy okres czasu. Cechą charakterystyczną rynku jest to, że mamy obecnie znacznie więcej sprzedawców, aniżeli odbiorców. Oferty producentów i kupców zbożowych przewyższają znacznie zapotrzebowanie rynku.

Najpoważniejszą jednakże przyczyną słabszej tendencji na rynku zbożowym jest to, iż stale zwiększa się w ostatnich dniach import zboża zagranicznego. Zwiększył się w bardzo poważnym stopniu mianowicie import pszenicy do Polski z Danii, Niemiec, Szwecji oraz częściowo również z Ameryki. Jakkolwiek transporty te nie są bardzo znaczne, już samo przybycie ich do kraju wpłynęło na niższe ceny.

Według przewidywań hurtowników, horoskopy na przyszłość w branży zbożowej nie przedstawiają się zbyt dobrze. Wszystkie młyny posiadają dostateczną ilość zboża, poczyniły bowiem już kilka tygodni temu większe zakupy, licząc na zwiększone zapotrzebowanie klientów przed świętami. O większych więc zakupach jeszcze w dniach najbliższych nie może być mowy, tembardziej, iż sami producenci, wobec słabej tendencji, nie zechcą prawdopodobnie wyzbywać się swego towaru.

Ceny zboża za 100 kg. loco magazynu w Łodzi kształtowały się w dniach ostatnich następująco: żyto zł. 45.— do 45.50; pszenica zł. 59.— do 59.50; jęczmień zł. 42.—; jęczmień browarowy zł. 43.—; owses zł. 42.—; otręby żytnie zł. 32.— do 33.—; otręby pszenne zł. 30 — 31.

MAKA.

Na rynku mącznym pod koniec ubiegłego tygodnia zauważyć się dało znacznie zmniejszone zapotrzebowanie klientów, i jakkolwiek ceny nie zostały narazie zmienione. I w tej branży zaznaczyła się ostatnio tendencja słabsza, w związku ze słabszą tendencją na rynku zbożowym. To, że mąka amerykańska, specjalnie pszena, przybywa do nas w dość znacznych ilościach, nie wpłynęło narazie na niższe ceny zapotrzebowanie bowiem na mąkę tę jest stosunkowo bardzo nieznaczne. Tłumaczy się to tem, iż mąka krajowa zmieszana z mąką rosyjską przewyższa znacznie jakością mąkę amerykańską, kupcy wola więc już kupować mąkę tutejszą.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa już do świąt tendencja na rynku mącznym będzie w dalszym ciągu słaba, na zwiększone bowiem zapotrzebowanie już teraz z całą pewnością liczyć nie można.

Ceny maki w dniach ostatnich kształtowały się następująco za 100 kg. loco Łódź: mąka żytnia specjalna najczystsza kaliska zł. 69.50; mąka kaliska luksusowa zł. 68.—; mąka kaliska „Patent” zł. 66.50; mąka pszena kaliska I-go gat. zł. 86.50; mąka łowicka pszena (0000) zł. 86.—; mąka łowicka pszena (0000) A zł. 82.—; mąka żytnia łowicka luksusowa zł. 69.—; mąka łowicka żytnia (0000) zł. 67.

Adhal.

MASŁO.

ex) Ceny masła w tygodniu sprawozdawczym utrzymały się na dotychczasowym poziomie i wynoszą: w detalu za 1 kg. masło wyborowe 7.80, mleczarskie deserowe 7.40, stołowe 6.60; w hurcie za 1 kg. masło wyborowe 7.00, deserowe 6.90. Dowóz jest dostateczny, tendencja stała. Eksport powoli wzrasta jednak dalszy wzrost nie jest przewidywany. Masło eksportowane jest głównie do Niemiec i Austrii, a obecnie rozpoczyna się eksport do Anglii.

Na kilka dni przed świętami wobec zwiększonego zapotrzebowania możliwa jest wyższa cen masła.

JAJA.

ex) Ceny jaj w tygodniu bieżącym w porównaniu z tygodniem ubiegłym znacznie się podniosły. Ceny hurtowe warszawskie wynoszą 185 — 180 zł. za skrzynię, podczas, gdy przed tygodniem wynosiły 160 — 150 zł. za skrzynię (1440 sztuk).

Doborowy, gruby towar dochodzi do 190 zł. za skrzynię.

Transakcje na eksport dokonywane są po 19.50 do 21 dolarów za skrzynię loco granica. Tendencja utrzymana, dowóz do stateczny, dalsza zwyżka cen przed świętami nie jest przewidywana.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 4 kwietnia 1927 r.
Za 100 złotych: Zurych 58.20—57.70—57.90, Berlin 46.935—47.415, wypłaty na Warszawie 47.13—47.27, na Katowice — 47.08—47.32, na Poznań 47.055—47.415, Gdańsk 57.65—57.80, wypłaty na Warszawę 57.60—57.75, Wiedeń czeki 79.18 — 79.48, banknoty 79.10—80.10. Praga — 378.75.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Poznań, 4 kwietnia (A. W.)
Na wczorajszej giełdzie poznańskiej wszystkie notowania zboża i maki pozostały zupełnie bez zmiany, przy tendencji słabszej.

Ziemniaki jadalne począwszy od 2 cali wzwyż zł. 9.75 do 10.75 za 100 kg.

W Łodzi wszystkie notowania bez zmiany, przy tendencji spokojnej.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Waluty:

Dolary (gotówka) zł. 8.92,25

Dewizy:

N. York zł. 8.92

Wiedeń zł. 125.00

Papiery wartościowe:

6-proc. pożyczka dolarowa zł. 84.00

Tendencja wyczekująca. W poszukiwaniu Zgierski Przemysł Chemiczny. ah.

DOLAR W ŁÓDZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.94 i pół w ządaniu i 8.94 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 kwietnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90

Czeki.

Belgia 124.50

Holandia 358.10

London 43.47 i pół

N. York 8.93

Paryż 35.08

Praga 26.51

Szwajcaria 172.12

Wiedeń 125.89

Włochy 42.98

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY

ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 84.75

Dolarówka 52.75, 53.—, 52.75

5-proc. pożyczka konwersyjna 60.75, 60.50

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.10, 55.—

4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.75

8-proc. B-ku Gos. P. Kraj. 86.50

8-proc. B-ku Rolnego 86.—, 86.50

5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 60.50, 60.25

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 55.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Handlowy 7.25, 7.50

Bank Polski 132.50, 130.—, 130.50

Bank Zarobkowy 86.—, 84.—

Bank Dyskontowy 120.—

Bank Zachodni 3.80

Częstocice 2.80

Cukier 4.60, 4.55

Cegielski 38.—, 37.50

Modrzejów 8.05, 7.80, 7.85

Ortwein 0.47

Starachowice 2.95

Żyrardów 16.25, 16.15

Sila i Świątów 94.—

Gostawice 71.—

Węgiel 95.50, 94.50

Lilpop 23.—, 23.25

Norblin 134.50

Ostrowiecki 83.—

Zawiercie 33.—

Borkowski 2.80, 2.70

GIEŁDA LONDYŃSKA.

London, 4 kwietnia (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4.85 3/8	Holandia	12.14 1/4
Francja	124.02	Belgia	34.94 1/4
Włochy	101.65	Niemcy	20.49
Szwajcaria	25.25 1/4	Hiszpania	27.34
Portugalia	2.53	Dania	18.21
Szwecja	18.12 1/4	Norwegia	18.69
Praga	164.06	Helsingfors	192.90

GIEŁDA PARYSKA.

Pariz, 4 kwietnia (PAT).

Notowania końcowe.

London	124.02	N. York	25.5 3/4
Belgia	355.00	Szwajcaria	490.5
Włochy	121.85	Holandia	1021.50
Rumunia	15.40	Hiszpania	453.75

RUCH WYDAWNICZY.

„TYGODNIK ILUSTROWANY”.

Ukazał się wyjątkowo ciekawy i atrakcyjny numer „Tygodnika Ilustrowanego”, w którym po za bogatą treścią, w ilustracjach zastosowana została najnowsza technika fotograficzna. Numer ten zawiera następujące artykuły: Rozkwit regionalizmu we Włoszech — Oskara Skarbeck — Tuchowskiego; Ogrody Dzanna — poezje Janusza Kaweckiego; Jubileusz Orkana: Wystawa Polska w Wiedniu; Za parę lat — A. Uziembły; dekoracje cukierki Ziemiańskiej w Warszawie przez W. H. Ciekawy artykuł St. Szczutkowskiego o Afganistanie p. t. „Próg Indji” — dokończenie noweli Z. Reutt-Witkowskiej p. t. „Lilia, zły pies”; Antoniego Langego „Tajemnica mowy ludzkiej”; Wacława Husarskiego „Z wystaw warszawskich” — Z. Gr. Z literatury angielskiej oraz bardzo obfity dział aktualny.

Numer 14 Tyg. III ze względu na zastosowanie nowych metod fotograficznych w dziele ilustracyjnym jest wyjątkowo ciekawy i zasługuje na specjalną uwagę.

„JAK POZNAĆ FAŁSZYWE DOLARY”?
Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.
Cena zł. 1.60, z przesyłką pocztową zł. 2.00
za zaliczeniem pocztowym zł. 2.30.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zajęły dzięki wojnie, tak silne stanowisko w świecie finansowym, że dolar amerykański we wszystkich prawie krajach Europy jest dodatkową monetą obiegową.

W Polsce akcentuje się jeszcze silniej niż gdzie indziej dzięki naszej wielkiej emigracji, skąd nowe dolary ciągle do kraju przybywają. Dolary te ukazują się głównie w okresach zmniejszonego obrotu banknotów złotych, gdy obieg jest większy, dolary chowają się, nie mniej jednak można liczyć, że miliony banknotów dolarowych różnej wartości są w posiadaniu banków, instytucji i osób prywatnych w Polsce.

Wiedomo przecież, że każdy prawie właściciel ma jakieś dolarki na czarną godzinę schowane. Rozpowszechnienie dolara i pogoń za nim, przy małej inteligencji poszukujących, zachęciło „specjalistów” do puszczenia w Polsce ogromnej ilości biletów podrobionych. Mało kto potrafi odróżnić fałszyfikaty od prawdziwego dolara, tembardziej, że format wszystkich znaków dolarowych jest ten sam i kolory bardzo podobne.

Z radością więc i uznaniem należy powitać książkę p. Stanisława Punińskiego pod tytułem — „Jak poznać fałszywe dolary”, wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Książki dla Wszystkich Nr. 705-706. Cena zł. 1.60.

P. St. Puniński nadzwyczaj sumiennie opracował tę kwestję. Opisał wszystkie typy zasadnicze znaków pieniężnych dolarowych, podał ich cechy charakterystyczne i znaki kontrolne. Omówił najczęściej spotykane fałszyfikaty i zaopatrzył książkę w tabelę wszystkich emisji dolarowych Stanów Zjednoczonych, z oznaczeniem, które z nich podlegały podrobieniu. Książka, wydana starannie, z 22 fotografiami banknotów dolarowych, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie, co także stwierdzają Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Warszawie i Giełda Pieniężna w Poznaniu.

KOMUNIKATY.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Ł. Chrz. Tow. Dobroczynności i Ewang. Domu Sierot podaje niniejszem do wiadomości, że czysty dochód z urzędzonego w dniu 29 stycznia r. b. w sali Filharmonii balu maskowego p. n. „Piccadilly” przedstawia się w imponującej sumie zł. 13.351.57.

Wypowiadając tą drogą Komitetowi Organizacyjnemu słowa szczerego uznania i podziękowań za tak owocne przeprowadzenie powyższej imprezy — poczytujemy sobie za miły obowiązek złożyć jedno czeście serdeczne podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób poparli zabiegi Komitetu Organizacyjnego w kierunku przysporzenia funduszy naszym instytucjom.

Łódzkie Chrz. T-wo Dobroczynności Ewang. Dom Sierot.

Gazownia Miejska w Łodzi,

dążąc stale do spopularyzowania gazu wśród najszer-
szych warstw społeczeństwa, wprowadza nowe ulgi, a
mianowicie:

przy połączeniu gazomierza u nowych konsumentów, będzie
policzony tylko materiał, zużyty do tej roboty, o ile takowy
nie jest na miejscu; samo zaś wykonanie połączenia przez
pracowników Gazowni, uskutecznione będzie **BEZPŁATNIE!**

**Zarząd Gazowni Miejskich
w Łodzi.**

„MARGOT”

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 64.

Sztuka ludowa.

Dział łowicki: wełniaki, kapy, narzutki na
kozetki, obrusy, laury, krawaty, poduszki
dekoracyjne i obrazki po zł. 2.50

Lalki w strojach ludowych.

Dział zakopiański: kilimy, pantofle, serdaki,
guńki, rzeźby, kerpce.

**Zabawki ręcznie malowane. Pajace w pyja-
mach oraz jako torebki do ręcznych ro-
bót, drobnej bielizny etc. od zł. 9.50.**

Jajka wielkanocne w wielkim wyborze.

Baby składane, puderniczki od 90 groszy.

Chustki krakowskie male i duże. — — —

Poduszki dekoracyjne od Złotych 5.90.

Dawniejsza nazwa „Paragon”



Wykonuje specjalnie

Drukarnia Polska T. A. Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Naraty tania!

Towary wełnia-
ne na damskie
plaszczki i suk-
nie, na męskie
palta i ubrania,
jedwabie, obu-
wle, firanki,
koldry, męską
i damską bieliz-
nę, białe poście-
lowe towary
oraz galanterję
— wszystko w naj-
lepszych gatunkach
tania na dogodnych
warunkach poleca
firma „KREDYT”
Nawrot Nr. 15
(róg Sienki), I p.

Pokój umebłowany
ze światłem elektry-
cznym i z niekru-
pującym wejściem
solidnej osobie do
odstąpienia.
Wiadomość ulica
Sienkiewicza Nr. 59
m. 23.

Podręcznik

do
łatwego i szybkiego
obliczania procentów
od 4 do 24 od każ-
dego kapitału opraco-
wany przez Jul-
jana Wojtowicza —
urzędnika bankowe-
go, do nabycia
w księgarniach
Cena 3 złote.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlo-
wym w dniu 28 marca 1927 roku postanowił
ogłosić upadłość Abramowi Moszkowi Srebrnemu,
chwile otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 6
maja 1925 roku, zamianować Sędzią Komisarzem
Sędzię Handlowego Kazimierza Monitza, za-
mianować kuratorem upadłości apl. adwok. Ste-
fana Konorskiego.

Za zgodność

Kurator upadłości

Dr. Stefan KONORSKI.

Ne mocy art. 476 Kod. Handl. Sędzia Komi-
sarz upadłości Abrama Moszka Srebrnego wzywa
wszystkich wierzycieli, aby w dniu 11 kwietnia
1927 r. o godz. 12 w południe stawili się w kan-
celarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego
w Łodzi (ul. St. Żeromskiego 115) celem wysłu-
chania sprawozdania kuratora i wyboru syndyka
tymczasowego.

Sędzia Komisarz

Kazimierz Monitz.

Sól Zdrowia D-ra CARO

jest niezbędna dla wszystkich, uskarżających się na złe sa-
mopoczucie. Pobudza ona przemianę materii i działa nieby-
wale szybko na właściwy skład krwi, tak iż w krótkim cza-
sie zjawia się poczucie zdrowia i siły, jakiego się nawet
poprzednio nigdy nie odczuwało. Spróbujcie czempredkel.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych lub wprost
od nas. Większe pudełko zł. 5.—, wystarczające na dłuższy
czas. Dr. HUGO CARO G. m. b. H. Danzig.

HURT

DETAIL

Drobną cebulkę dymkę oraz
wszelkie nasiona rolne, warzywne
i kwiatowe gwarantowanej dobroci
poleca:

**SKŁAD NASION
w ŁODZI**

ul. Piotrkowska 110
telef. 54-90

W. Rutkowski

Cenniki wysyłam na żądanie bezpłatnie.
Specjalne oferty na żądanie.

DETAIL

HURT

Na wypłatę!

Na wypłatę

Uplekszajcie wasze pokoje. Firanki od metra
i odpasowane okna, Portjery, chodniki, koldry
pluszowe, watawe, pikowe, satynowe, obrusy plu-
szowe satynowe, narzutki pluszowe, tiulowe i wy-
żymaczki. Wszystko w najlepszej jakości. Tania.
Najwygodniejsze warunki.
Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 36-40

LECZNICA

dla przychodzących chorych,
gabinet dentystyczny
i Instytut Roentgenowski
(Djagnostyka, terapia powierz-
chowa i lekko-głęboka)
przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33
Lampa kwarcowa. Dżeternie. Szcze-
pienie ochronne, Anafizy.

Przyjmują lekarze:

Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓZANER
Dr. WAINBERG
Dr. STUPEL

Lekarz dentysta GRODZIENECZYK
N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sa-
dzie Okręgowym w
Łodzi, na Starostwo
Łaskie, **Alojzy Ga-
lęczyński** urzę-
dujący w Łasku og-
łasza, że dnia 12-go
kwietnia 1927 roku
od godziny 10-ej
rano w Pabjanicach
przy ul. Św. Jana
nr. 2, odbędzie się
sprzedaż, przez pu-
bliczną licytację ru-
chomości wódek,
likierów i win, na-
leżących do firmy
„Skład Win i Wó-
dek K. Michalski”,
oszacowanych na
zł. 1628.
Łasko, d. 26/II 1927 r.
Komornik
A. Gałęczyński.

Zakład Zegarmistrzowski Jan Chmiel

Piotrkowska 100.

Przyjmuje wszel-
kie reperacje pre-
cyzyjnych zegar-
ków oraz zegarów
wielowych, elektr-
kontrolnych fa-
brycznych i t. p.
Szybkie i solidne
wykonanie! Gwa-
rancje!

P. S. Przyjmuje się
również wszelkie ro-
boty jubilerskie.

Wszelka biżuterja i zegary
— NA RATY.



Korespondent,

tylko samodzielna, rutynowana
siła, oraz

stenotypistka,

(chrześć.), z gruntowną znajomo-
ścią jęz. polskiego i niemieckiego
poszukiwani. Własnoręczne
oferty pod „Samodzielnosc 17”
do adm. n. p.



Poszukiwani zdolni akwizytorzy

ustosunkowani w branży
cukierniczej,
kolonialnej,
gastronomicznej

Wiadomość, Sienkiewicza 34, m. 46

Odpis. Sprawa K. 2269/1926 r.

WYROK W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 20 listopada 1926 r.
Sąd Pokoju dla spraw o lichwę
wojenną w Łodzi. Obecni: Sę-
dzia Ropaczewski rozpoznawszy
sprawę przeciw oskarżonemu
Herszowi Galowi o przestępstwo
określone w art. 19 cz. 1 ust.
z 2/7-20 r. i zważywszy, że winę
oskarżonego na mocy art. 119,
122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1
ust. z 2/7-20 r. art. 60-65 przep.
tymcz. o koszt. sąd. postanawia:

Hersza Gala lat 26, za po-
branie za węgiel w październiku
1926 r. ceny oczywiście nadmie-
rnej, skazać na grzywnę (trzystu)
300 złotych, z zamianą w razie
nieściągalności na karę aresztu
przez jeden miesiąc oraz na za-
płacenie opłaty sądowej 45 (czter-
dzieści pięć) złotych. Dnia 7.I.1927
r. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wy-
dział Karno-Odwolawczy posta-
nowił wyrok powyższy, zatwier-
dził. Wyrok ostateczny. Tryb i
termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju:

(-) Ropaczewski.

Za zgodność: Sekretarz Sądu:

(-) S. Ostrowski.

Odpis. Sprawa K. 2307/1926 r.

WYROK W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 3 grudnia 1926 r. Sąd
Pokoju dla spraw o lichwę wo-
jenną w Łodzi. Obecni: Sędzia
Ropaczewski rozpoznawszy spr-
awę przeciw oskarżonemu Wa-
lentemu Łukasikowi o przestęp-
stwo określone w art. 19 cz. 1
ust. z 2/7-20 r. i zważywszy, że
wina oskarżonego na mocy art.
119, 122, 123 U. P. K. i art. 19
cz. 1 ust. o lichwę Postanawia:
Walentego Łukasika lat 41,
za pobranie oczywiście nadmier-
nej ceny za węgiel skazać na
grzywnę 200 (dwustu) złotych z
zamianą w razie nieściągalności
na karę aresztu przez 3 tygod-
nie oraz na zapłacenie opłaty
sądowej 30 złotych.

Dnia 31.I.1927 r. Wyrok ten
został zatwierdzony przez Sąd
Okręgowy w Łodzi, Wydział Kar-
ny-Odwolawczy.

Wyrok ostateczny. Tryb i
termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju:
(-) Ropaczewski,
Za zgodność: Sekretarz Sądu:
(-) S. Ostrowski.



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i
corocznie, nie robiąc różnicy dla płci,
wieku i stanu, kosi miliony ludzi. —
Przy zwalczaniu chorób plu-
cnych, bronchitów, uporczywego,
męczącego kaszlu itp. stosują p.p.
Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN-AGE”
który ułatwiając wydzielanie się pło-
cny wzmacnia organizm i samopo-
czucie chorego oraz powiększa wa-
gę ciała i usuwa kaszel. — Używa
się za poradą lekarza.

Sprzedają apteki i sklepy apteczne

!!! Zadzajcie!!! GILZY „Wenecja”

z prawdziwej francuskiej bibulki „Aba-
dle” — z podwójną filtrowaną watą, która
chroni zdrowie p.p. Palaczy od szkodli-
wego działania nikotyny. Do nabycia
wszędzie.

Z poważaniem
Wytwórnia Gilz „Wenecja” —
Łódź, Zawadzka 12.

4 pokoje

z kuchnią, wygodami, ogrodem
i werandą

do wynajęcia

przy ul. Wólczańskiej № 168.
Wiadomość tamże.

Dr. med.

EKKERT

Kilińskiego 143
„ przy Głównej ::
choroby wene-
ryczne, skórne
i dróg mocz-
owych przyjmuje
od godz. 12 — 1/2
od godz. 6 1/2 — 8 1/2.

DR. MED.

PRYBULSKI

choroby skórne
włosów wene-
ryczne i mocz-
opłciowe.

Leczenie światłem
(Lampa kwarcowa)
promieniami Roent-
gena od 9-2 i od
4-8, 4-5 dla pań
oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1
Telefon 25-38.

Wspólnika

inżyniera lub technika, poszuku-
je fabryka wyrobów metalurgi-
cznych w Łodzi. Pożądany udział
kapitału. — Oferty sub „elazo”.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?

USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI
PŁAMY, WAGRY, OPALIZNE
ZMARSZCZKI NA TWARZY
MIEC
UŻYWAJ BEZBOLNEGO
KREMU METAMORFOZA
PIEGOL (F. GUTKIEH)

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

MOTTO: Nie kompromituj mnie kochanie,
kłaniając mi się na ulicy...
Niechaj przed światem pozosta-
nie znajomość nasza w tajemnicy...

Kobiety, którym się nie kłaniamy

Tragedja z życia dziewcząt półświatka. Rewelacyjny dramat w 10 aktach
na tle bytu istot, których życie jest tylko blaskiem ogólna bęgalskiego.

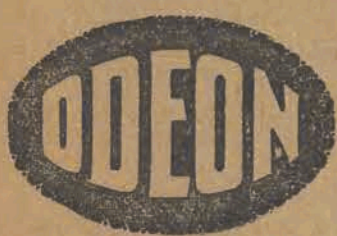
W rolach
głównych

Lya Mara, Alfons Fryland.

Tragedja kobiecego serca
Kobiety wyrzucone poza nawias społeczeństwa...
Te, które sprzedają swą miłość za lichwiarstwo...
Kto jest bezwinnym — niechaj w nią rzuci kamieniem
Największa tragedia kobiet całego świata.
Treść pełna emocji i przepychu!

ANONIS! Następny program: — „Cnotliwa Zuzanna“

Pocz. w dni powszednie o g. 5 po poł. w soboty, niedz. i święta o g. 3 p. p.



Dziś Premiera!

na tle seksualnem

Czy powinniśmy milczeć?!!!

Truciele ludzkości

Dramat w 8-miu aktach. KONRAD VEIDT w najpotężniejszej kreacji.

Nad program: **FARSA**

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

MARJANKA I-szy raz w Łodzi!

DZIECKO ULICY

Wstrząsający dramat w 10 wielkich ak-
tach, ilustrujący tragiczne dzieje

KONTROLNEJ KOBIETY

Film ilustruje dzieje uwiedzionej dziewczyny przez arystokratycznego
kamerdynera.

GINETTE MADDIE

oraz niezrównany tra-
gik SIGNORET zna-
ny z obrazu „DWAJ MALCY“Nad program: **DZIENNIK PATHE 2**

Odpis. Sprawa K. 2299/1926 r.

WYROK

W imieniu Rzeczypospolitej
Polskiej!

Dnia 20 listopada 1926 r.
Sąd Pokoju dla spraw o lichwę
wojenną w Łodzi. Obecni Sęd-
zia Ropaczewski rozpoznawszy
sprawę przeciw oskarżonemu
Michałowi Karwaćowi o przestęp-
stwo określone w art. 19 cz. 1 ust. z
2/7-20 r. i zważywszy, że wina
oskarżonego na mocy art. 119,
122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1
ust. z 2/7-20 r. art. 60-65 przep.
tymcz. o koszt. sąd. postanawia:

Michała Karwać, lat 41 za po-
branie za węgiel w październiku
1926 r. ceny oczywiście nadmier-
nej, skazać na grzywnę 500 (pie-
ciuset) złotych, z zamianą w razie
nieściągalności na karę aresztu
przez pięć tygodni oraz na za-
płacenie opłaty sądowej 75 (sie-
demdziesiąt pięć) zł. Dn. 10.1.1927
r. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wy-
dział Karno-Odwoławczy posta-
nowił wyrok powyższy zatwier-
dzić. Wyrok ostateczny. Tryb i
termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju:
(-) Ropaczewski.
Za zgodność:
Sekretarz Sądu:
(-) S. Ostrowski.

Do akt. Nr. 627/27 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi. LEON
WAŚOWSKI, zam.
w Łodzi, przy ul.
Cegielnej nr. 8.
na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że
w dniu 26 kwietnia
1927 r. od godz.
10 rano w Łodzi
przy ul. Cegiel-
nej pod nr. 39,
odbędzie się sprze-
dać przez licytację
ruchomości należą-
cych do firmy
Braci Izrael i Noe
Oppeheim, skład-
ających się z kasy
i 2-eh biurka, oce-
nionych na sumę
700 zł.

Łódź, dn. 2/IV-27 r.

Komornik

L. WAŚOWSKI

Do akt. Nr. 330-27 r.

OGłoszenie.

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi. LEONARD
NABOROWSKI zam.
w Łodzi, przy ul.
Główniej nr. 17
na zasadzie art.
1030 Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
12 kwietnia 1927 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ulicy
Łącznej pod nr. 47
odbędzie się sprze-
dać przez licytację
ruchomości należą-
cych do Piotrows-
kiego Matenosa
składających się z
żyta, bryozki i re-
sorki, ocenionych
na sumę 810 zł.
Łódź, dn. 4/IV-27 r.

Komornik

L. NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 2348/25 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi. S. ZAJ-
KOWSKI, zam.
w Łodzi przy ul.
Traugotta Nr. 10,
na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że
w dniu 12 kwietnia
1927 r. od godz. 10
rano w Łodzi przy
ul. Przejazd nr. 78
odbędzie się sprze-
dać za przetargu pu-
blicznego ruchomo-
ści należącej do
firmy „Bracia
Bergman” i skła-
dających się z wo-
zów platform i
bryczki, oszacowa-
nych na sumę 7 700
zł.

Łódź, dn. 4/IV-27 r.

Komornik

S. ZAJKOWSKI

Do akt. Nr. 384/27 r.

OGłoszenie.

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi. S. DUL-
KOWSKI, zam.
w Łodzi, przy ul.
Gdańskiej Nr. 6,
na zasadzie art.
1030 Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
12 kwietnia 1927 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul.
Zawadzkiej nr. 6
odbędzie się sprze-
dać przez licytację
ruchomości należą-
cych do Łabja
Szipro i składają-
cych się z planina
ocenionych na su-
mę 500 zł.

Łódź, dn. 4/IV-27 r.

Komornik

S. DULKOWSKI

Do akt. Nr. 627/27 r.

OGłoszenie.

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi. LEONARD
NABOROWSKI zam.
w Łodzi, przy ul.
Główniej nr. 17
na zasadzie art.
1030 Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
12 kwietnia 1927 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ulicy
Łącznej pod nr. 47
odbędzie się sprze-
dać przez licytację
ruchomości należą-
cych do Piotrows-
kiego Matenosa
składających się z
żyta, bryozki i re-
sorki, ocenionych
na sumę 810 zł.
Łódź, dn. 4/IV-27 r.

Komornik

L. NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 1141/26

OGłoszenie

Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi. STEFAN
ZAJKOWSKI, zam.
w Łodzi przy ulicy
Traugotta Nr. 10,
na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że
w dniu 21 kwietnia
1927 r. od g. 10-iej
rano w Łodzi przy
Piotrkowskiej 78,
odbędzie się sprze-
dać za przetargu pu-
blicznego ruchomo-
ści należącej do
Tow. Akc. Ma-
nufaktury Wela-
nej „Hugo Wulfson”
i składających się
z różnych towarów
(szewcowa, materia-
ły na damskie su-
knio i flaneli) o-
szacowanych na su-
mę zł. 31,940.
Łódź, dn. 2/IV-27 r.

Komornik

S. ZAJKOWSKI

Kroju

nowoczesnego
systemu modelowania
racjonalnym syste-
mem — gruntownie
wyczuła pierwszorzę-
dną szkołę mistrzyni
Paryskiej Akade-
mii, Włókniewskiej
autorki obszernego
działa „Metoda kro-
ju” — odznaczona
najwyższą nagrodą
„Grand Prix” sło-
temi medalami i dy-
plomami honorowe-
mi na wystawach
światowych w Pa-
ryżu — Rostowie —
Reymie, Marsylii —
Kończąc patenty
cechowe. Kurs wie-
czorowy za opłatą
zł. 10. Formy biu-
łkowe w cenach
reklamowych. Pro-
gram bezpłatnie. —
Piotrkowska 85, —
front.

Ekspedjentki!!!

wykwalifikowane w
zawodzie rzeźni-
czo-wędliniarskim
są poszukiwane. —
Wiadomość w Kan-
celarii Cechu Rze-
źników ul. Łąkowa
nr. 21 róg Kopar-
nika od 5-8 wiecz.

Majatek

„BŁOTO“

odległy od tramwai
Aleksandrowskich
4 kilometry ma do
wynajęcia letniska
odpowiednie dla
założenia pensjona-
tu lub też dla po-
jedynczych rodzin.
Wiadomości szcze-
półowe: K. Śmia-
kowski, Łódź — Po-
łudniowa 8 od 3—
7 po poł.

Dr. med.

Niewiażski

Sienkiewicza 34.

Choroby skórne i

weneryczne.

Naświetlanie

lampa kwarcowa.

Przyjmuje od 5 do

8 po południu.

Dr. med

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25

(Dzielnia) Tel. 44-10

choroby nerok, pe-

cherna i dróg mo-

cowych. Przyjmuje

od 1—2 i od 4—7

wiesz.

Dr.

S. Lewkowicz

Choroby skórne, we-

neryczne i piciowe

Konstantynowska 12

Tel. 55-52.

przyjmuje od g. 9

—1 i od 6—8, dla

pań od 4—5.

Dla niezamożnych

ceny lecznicze

Dr. Rutkiewicz

Ordynator Szpi-

tala Miejskiego

dla chorób skór-

nych i wene-

rycznych.

Piotrkowska 50.

przyjmuje od 9—11

od 5—7 po południu

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla po-

szukiujących pracy 5 groszy za

wyraz. Najmniejsze ogłoszenie

50 groszy.

Nauka i wychowanie

Stenografii wy-

szcza darmo li-

stownie Redakcja

Stenografii Polskie-

go, Warszawa, ul.

Szczegła 12. 959

Muzyki

gruntow-

nie udzielam na

skrzypkach, forte-

pianie, mandolinie,

lutowi i gitarze oraz

teorii muzycznej. —

Amatorom metoda

skrótowa. — Instru-

menty i nuty są na

miejscu i do sprze-

dania, fortepian do

egzercytowania. —

Zielona 23 m. 24.

Handel i sprzedaż

MEBLE!

Dywany, Łódka

metalowa, otom-
any, łezanki ma-
terace patentowa-
ne i miękkie, krze-
sla gięte, meble ku-
chenne, biurowe,
biurka, biblioteki,
stafki, Wieszad-
ła, białe saloniki.
W dużym wyborze
poleca na raty Ma-
gasyński Mebli Wł.
Romiszewskiego —
Piotrkowska 116 I
p. front, tel. 2161.

Sprzedam otomanę,

trem, stół, krze-
sla i łóżka. Piotrk-
owska 189-9.

Mebel po cenach

znitowanych oto-
many, łezanki krze-
sla sprzedaje za-
kład tapicersko-me-
blowy. Z. Kalinicki-
go Nawrot 37.

Wyprowadzić otomanę,

kozetki kresel,
duży wybór, ceny
niskie, daje na raty
Przyjmuje wszelkie
zamówienia wcho-
dzące w zakres ta-
picerstwa Karola i
Stanisława Gabala.

Kazymierz do sprze-

dania tania otoma-
na kryta w dy-
wan. Tapicer Naw-
rot 8. 1579

Kupię

konia z rol-

waga. — Oferty

„Kurjer Łódzki” sub

„R. M.” 1387

Do sprzedania

leżanka. Nowo-Tar-

gowa 10, m. 16.

Sprzedam 4 morgi

ziemi z zabudo-

waniami w dobrym

punkcie pod Łodzią

Oferty do Admini-

stracji pod „4 mor-

g.”

Plac morgowy (41

metrów frontu) —

oparkowanie, stud-
nia, dwusobowy mu-
rowany dom w pod-
wórzu, wielki garaż

szopy. Oferty sub

„F. M.” 2046

Sprzedam psa wil-

ka owczarka, na

daje się jako do-
bry stróż fabryki.Wiadomość u do-
rocy, Zamenhofa

nr. 17.

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Potrzebni stolarze

meblowi zdolni.

Wodna 19, zakład

stolarski, J. Pał-
kiewicz.

Potrzebny chłopiec

do praktyki do

szewca. Zgłosić się

Grabowa 30, m. 15.

Ball. 2956

Potrzebna kaskierka

na wyjazd, wa-
runki bardzo do-
bre z kaucją 1,000

do 2000 zł. Oferty

do „K. Ł.” pod „S.

P.”

Potrzebny pomoc-

nik ogrodnicy.

Zgłaszać się u go-

spodarsza. Brzezi-
ńska 1100. 2029

Potrzebny chłopiec

do stolarza, któ-
ry był już w prak-tyce Bałuty, Ro-
gowska 7. 2028

Potrzebna eksped-

jentka ze znajo-

mością języka nie-

mieckiego do sklepu

kolonialnego. Wł.

Kuligowski, Nawrot

5. 2034

Potrzebna zdolna

ekspedjentka do

składu wędlin. A.

Urbanaka ul. Na-

ratowicza 10. 2044

Potrzebny pomoc-

nik fryzjerski —

Rokicińska 94.

2043

Poszukuję wojaże-

rów do sprze-

dania maszyny. Oferty

do administracji

„Kurjera Łódzkie-

go” dla „S. J.”

Potrzebna panien-

ka do gospodar-

stwa i pomocy w

handlu. Główna 47.

Sklep obywateli.

2041

Chłopiec, który w

słusznym pracow-

wał poszukiwany.

Wiadomość: War-

szat Ślusarsko-Me-

chaniczny, Piotrk-
owska 44. 2035

Poszukiwane.

Młoda panienka —

chrześcijanka,

mająca 6 klasowe

wykształcenie, po-

szukuje jakiegokol-

wiek posady za

skromnym wynag-

rodzeniem. Łaska-

we oferty sub

„Uzciwa”. 2053

Poszukuję szcicia w

domach prywat-